

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena
egz.

25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za imię redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Premjer Sławek ustępuje?

Jako następców wymienia się pp. min. Pierackiego i Prystora

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 4. (Sin) Wczoraj została przerwana cisza, jaka panowała ostatnio w życiu politycznym. Dotychczasowe prace rządu zmierzały w kierunku załatwienia rzeczy codziennych, i aż do wznowienia pracy przez marsz. Piłsudskiego nie należało przewidywać żadnych nowych posunięć. Marsz. Piłsudski przebywał cały czas w generalnym inspektoracie armji, przygotowując posunięcia na czas najbliższy.

Wczoraj marsz. Piłsudski konferował z p. Prezydentem, a pół godziny później przybył do marszałka premjer Sławek. Rozmowa trwała kilka godzin. Dziś o godz. 11 przybył na Zamek premjer Sławek i był przyjęty przez p. Prezydenta na blisko godzinnej audjencji. Następnie p. Prezydent przyjął prezesa Banku Polskiego dra Wróblewskiego. P. Sławek po powrocie do prezydium rady ministrów od-

był dłuższą konferencję z min. Składkowskim. Z konferencji tych widać, że marsz. Piłsudski wziął znowu inicjatywę w swe ręce, i że stoimy w przededniu zmian w rządzie.

Jakkolwiek w sferach miarodajnych zaprzeczają stanowczo zmianom personalnym, to jednak słychać, że premjer Sławek zapewnił swoich najbliższych, że czuje się przemęczony i będzie prosił o zwolnienie go ze stanowiska premjera. Czy zmiany te nastąpią dziś czy jutro, w tej chwili stwierdzić nie można, w każdym razie nastąpią one w dniach najbliższych. Przyszły premjer zajmie się w pierwszym rzędzie sprawami gospodarczymi oraz urzędniczymi i pracą w kierunku usprawnienia administracji. Na stanowisko premjera wysuwane są dwie kandydatury: min. Prystora i wicepremiera Pierackiego.

Sesja palestyńska komisji mandatowej

Genewa 30. 4. ZAT. Jak się dowiaduje przedstawiciel ZAT-nej, generalny sekretarz rządu palestyńskiego Marc Young weźmie udział w charakterze przedstawiciela angielskiego w sesji komisji mandatowej Ligi Narodów. Otwarcie sesji nastąpi w dniu 9 czerwca w Genewie. Rząd angielski przygotowuje wyczerpującą odpowiedź na wszystkie zapytania, do tyżące Palestyny, które zostały wysunięte na ostatniej sesji komisji mandatowej. Tem też tłumaczy się dążenie rządu angielskiego do

czemrychlejszego zakończenia rokowań z Żydami i Arabami, celem przedstawienia komisji mandatowej, jakie kroki władza mandatowa zamierza podjąć dla dalszego rozwoju zarówno ludności nieżydowskiej jak i dla żydowskiej siedziby narodowej. Pozatem ZAT-na się dowiaduje, że rząd angielski zdecydowany jest przedstawić swe zalecenia w sprawie schematu rozwoju Palestyny komisji mandatowej, niezależnie od tego, czy będą one zaakceptowane, czy też nie, przez Żydów i Arabów.

Przed wyborami prezydenta Francji

Maginot — kandydatem prawicy?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 30. 4. (B) „La Republique“ donosi, że partje prawicowe wysuną ministra wojny Maginota jako swego kandydata na prezydenta republiki. Aby zapewnić zwycięstwo Maginotowi, partje prawicowe wszczęły obecnie kampanię przeciwko kandydaturze również prawicowego prezydenta Senatu Doumera.

Kandydatura Brianda zawisła od jego mowy

Paryż 30. 4. PAT. Parlament wznawia obrady w dniu 5 maja br. Zapowiedziano liczne interpelacje w sprawach polityki zagranicznej, zwłaszcza w kwestji ugody celnej między Austrią a Niemcami. Briand ma wygłosić wielką mowę, od której przyjęcia przez parlament zależeć będzie kwestja kandydatury Brianda na stanowisko prezydenta republiki.

Memorjał Brianda

w sprawie europejskiej organizacji gospodarczej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 30. 4. (B) Zbliżony do Quai d'Orsay „Matin“ pisze, że minister spraw zagranicznych Briand wypracował nowe memorandum zawierające projekty francuskie, dotyczące europejskiej organizacji gospodarczej. Memo-

randum — jak dalej dziennik pisze — było już we wtorek przedmiotem obrad rady ministrów i w najbliższym czasie przesłane będzie, za pośrednictwem przedstawicieli dyplomatycznych Francji, wszystkim zainteresowa-



Odczyt Żabotyńskiego we Wiedniu

Wiedeń 30. 4. PAT. Bawiący tu Włodzimierz Żabotyński wygłosił wczoraj odczyt o sjonizmie i deklaracji Balfoura. Przytaczając liczne dokumenty, prelegent starał się udowodnić, że Anglja miała pierwotnie na celu założenie państwa żydowskiego w myśl poglądów Herzla. Później jednak rozwój Palestyny wszedł na inne drogi. Sympatie angielskie dla sjonizmu przeobraziły się w neutralność, a nawet w jawną nieprzyjaźń. Z kolei prelegent scharakteryzował błędy, poczynione jego zdaniem przez kierownictwo sjonistyczne. Obecnie wyłaniają się dwie możliwości: albo kierownictwo sjonistyczne było słabe, albo sjonizm był pomysłem nierealnym. Jestem przekonany — zaznaczył na koniec Żabotyński — że projekt sjonizmu nie stracił nic na swoim realizmie. Stoimy jednak przed zagadnieniem legalności wobec sjonizmu, albo też wobec dotychczasowych przywódców tego ruchu. Nie wahajmy się ani chwili z decyzją.

Węgry nie wpuszczają Żabotyńskiego

Wiedeń (ZAT) Tutejsze poselstwo węgierskie odmówiło udzielenia wizy wjazdowej do Węgier Wł. Żabotyńskiemu. Odmowa ma być jest zwrócona przeciwko propagandzie sjonistycznej, lecz jest motywowana tem, że p. Żabotyński jest „bezpaństwowy“. Poselstwo węgierskie udzieli p. Żabotyńskiemu wizy, jeśli znane osobistości żydowskie na Węgrzech poręczą, że nie będzie on prowadził w tym kraju agitacji... komunistycznej.

Poprawa w stanie zdrowia Harry Sachera

Jerozolima 30. 4. ZAT. Jak się dowiaduje ZAT., w stanie zdrowia Harry Sachera nastąpiła pewna poprawa. Lekarze żywią nadzieję, że chory przezwycięży kryzys.

Pani Szold w prezydium Waad Leumi

Jerozolima 30. 4. ZAT. Do prezydium Waad Haleumi wybrana została miss Henrietta Szold na miejsce, które było zarezerwowane dla przedstawiciela robotników.

nym rządom. Składa się ono z dwóch części, z których pierwsza zawiera nowe sposoby zbytu produktów rolnych państw Europy środkowej i południowo-wschodniej, a druga część dotyczy kwestji zabezpieczenia zbytu produktów przemysłowych. Projekt zajmuje się także kwestją finansową a specjalnie pomocą dla państw potrzebujących kredytu.

Niebezpieczne gniazdo

(Th.) Nawet bardzo spokojni i pokojowi Niemcy — powiedzmy: nawet najlepsza część narodu niemieckiego, — głoszą, że Niemcy mają z Polską spór sąsiedzki, spór graniczny. Tylko że ci właśnie zarazem oświadczają, zapewniają, przysięgają, ślubują, że nigdy załatwienia tego sporu nie złożą w ręce generalów, że nigdy nie będą dążyć do rozcięcia tego guza ostrym mieczem. Zapowiadają tylko, że kiedyś przy jakiejś odpowiedniej koniunkturze, przy, powiedzmy, całkiem jasnej pogodzie politycznej, postawią spór o Pomorze na porządek dzienny obrad Ligi Narodów, czy też jakiejś innej instytucji, zadaniem której będzie łagodzenie i pokojowe załatwianie sporów między narodami.

Napozór wygląda takie postawienie sprawy jako coś niezmiernie niewinnego i nieszkodliwego. Wszak wyraźnie się od zamiarów bojowych odżegnywują, a spokojnie rozmawiać, choćby nawet pokłócić się przy stole zielonym, nie może nigdy zawierać żadnego niebezpieczeństwa wojennego. Jest przecież przyjętą i uznaną zasadą, że ludzie, którzy ze sobą mówią, i jak długo ze sobą mówią, się nie biją. Zdawałoby się, że wszystko jest w idealnym porządku, i nie można mieć przeciw takiemu zapowiadaniu wniesienia skargi do cywilnego sądu żadnego zastrzeżenia. Tymczasem tak nie jest.

Gdyby Niemcy byli w polityce lepszymi psychologami, aniżeli są, gdyby umieli wnikać dosyć głęboko w psychikę „drugiej strony”, to by z pewnością poznali, że i ta napozór pokojowa metoda traktowania sporów nie jest pozbawiona niebezpieczeństwa, bardzo poważnego niebezpieczeństwa. Musieliby bowiem sobie uświadomić, że niema tego państwa, tego społeczeństwa, które pozwoli sobie wyciąć kawałek mięsa ze swego ciała. Każde państwo broń do ostatniej kropli krwi swego posiadania i tylko gwałtem może być do tego zniewolone, żeby się czegoś zrzec. A w szczególności, kiedy i gdzie się rozchodzi o tak zasadniczo ważne przestrzenie, których ubytek stanowiłby niewątpliwie wieczne okaleczenie kraju. Pomorze ma dla Polski — co do tego chyba nie ma różnicy zdań — to samo znaczenie, co płuca dla organizmu ludzkiego. Kraj przeszło 30 milionów ludności nie miałby możliwości swobodnego oddychania, musiałby się dusić formalnie, gdyby nie miał otwartego okna na szeroki świat Boży. Nie można i nie wolno Polski oderwać od morza. W dodatku była właściwie przynależność Pomorza do Polski jednym z zasadniczych artykułów wiary Wilsona, a Niemcy, prosząc o rozejm, od razu oświadczyli uroczyście, że czternaście zasad Wilsona bez zastrzeżeń przyjmują. Chyba wtedy wiedzieli, że Woodrow Wilson zażądał od świata unicestwienia zbrodni podziału Polski i że dla mającej się odbudować Polski żąda bezwarunkowo wolnego przystępu do morza. A przecież wiedzieli Niemcy, że o żadnym innym morzu nikt nie myślał i nie mówił. Poza to — w sprawie Pomorza dokonała się jeszcze jedna zasada Wilsona: samostanowienie narodów wyrażone w tym wypadku w przeprowadzonym plebiscycie. Przy samem zasadniczem ujęciu prawa własności ze strony każdego żywego państwa, przy niezmierniej ważności właśnie tej posiadłości dla państwa polskiego, a nareszcie przy wszystkich antecedenjach, które poprzedziły przyznanie Pomorza Polsce, — musieliby jednak Niemcy zrozumieć, że o jakimkolwiek ugodowym „odebraniu” Pomorza nie może być mowy. Polska to już dosyć jasno i niedwuznacznie zapowiedziała, a ta zapowiedź, swoją drogą, byłaby stokroć bardziej przekonująca, gdyby pozostała zawsze cicha i skoncentrowana, a nie posługiwała się nigdy hulaśliwymi frazesami i chrapliwym pobrzękiwaniem szablą jak to u nas pewna część prasy często praktykuje.

Więc — nawet najbardziej „pokojowe” udominanie się o Pomorze jest niebezpiecznym

dla pokoju świata, bo drażni wiecznie i zmusza do czujności i pogotowia.

Tymczasem jest obok tej lepszej części narodu niemieckiego, część zła, bardzo zła, potwornie zła i dla świata bardzo groźna. Ta część ma dzisiaj swoją określoną nazwę, budząca zgrozę i odrazę w każdym człowieku: hitlerowcy. Bractwo to tępe, chamskie, cyniczne, barbarzyńskie, a przytem bezustannie jakby w stanie ciężkiego pijaństwa, które potrafiło kompletnie wszelkie poczucie rzeczywistości politycznej. Hitler, którego w żaden sposób nie można sobie wyobrazić w stanie trzeźwym, nie ogląda się na świat za sprzymierzeńcami, za pomocą — on sam sobie wystarczy. On sam, swojemi pięściami, rzuci się na cały świat i od razu zwycięży. Takie to mamiła roją się w chorej głowie. A że w Niemczech jest dużo głodu i nędzy, dużo bezrobocia, dużo niezadowolenia, a że to niezadowolenie często dostaje od ludzi nieostrożnych coraz nowego pożywienia — więc mocno chorobliwy hitleryzm rozrósł się do rozmiarów wielkiej mocy, naturalnie tem niebezpieczniejszej, im mniej jest regulowany i kierowany przez moralność i rozsądek.

Jak długo jednak to niebezpieczeństwo pozostaje wewnątrz kraju, w samym centrum lub blisko centrum, to jeszcze pół biedy, to jeszcze jest nadzieja ujęcia go w tamy i ochronienia go waleń od złowrogiego wybuchu lub wylewu. Staje on się jednak bezpośrednią groźbą dla całego świata, gdy zaczyna działać na peryferji, która jest z natury rzeczy bardziej wrażliwa i mniej odporna na różne zarazki chorobowe. Oprócz tego peryferja je-

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, niestawności w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu, stolec, wymiotach lub rozwoleń: już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa rewolucyjnie, szybko i dodatnio. Ządać w aptekach i drog.

szy to ma do siebie, że bezpośrednio styka się z „tym drugim”, który wybryków znosić nie może i nie chce.

Tak jest: hitleryzm w Gdańsku jest bezpośrednim zagrożeniem pokoju świata i musi rozbudzić czujną uwagę wszystkich tych instancji światowych, których sumienie dźwiga odpowiedzialność za pokój świata. Jeśli hitlerowscy palkarze rozbijają w jasny dzień lby swych przeciwników faktycznych lub domniemyanych w samym środku Niemiec, to należy się spodziewać, że zdrowy organizm narodowy niemiecki potrafi ten jad w sobie przezwyciężyć. Ale jeśli sobie senat gdański pozwala na tolerowanie wybryków hitlerowskich przeciw obywatelom polskim, to nie tylko swoje wolne miasto, ale cały świat naraża na niebezpieczeństwo.

Rzecz jasna, że w najmniejszej mierze nie jesteśmy zwolennikami jakiegoś ostrego kursu ze strony polskiej przeciw zdziechałym obywatelom Gdańska. Polska chyba jak dotychczas, tak i nadal nie da się wyprowadzić z równowagi. Ale Polska ma prawo i obowiązek żądać od tych międzynarodowych instancji, którym straż nad pokojem świata jest powierzona, a które także czuwać muszą nad nie naruszalnością traktatów międzynarodowych, ażeby szczególną uwagę poświęciły temu odcinkowi bardzo zagrożonemu. Jest bowiem wielka obawa, że Gdańsk staje się gniazdem znacznego niebezpieczeństwa, a do tego dopuścić nie wolno.

Rokowania z rządem angielskim -- znowu na martwym punkcie

London 30. 4. ŻAT Rokowania między Agencją Żydowską a rządem angielskim utknęły na martwym punkcie. Termin podjęcia rokowań nie został ustalony. Dalsze rokowania założyć będą od rozwoju wypadków w dniach najbliższych.

Jak się dowiadujemy, istota rozdzwieków między rządem angielskim a Agencją Żydowską polega na tem, że Agencja Żydowska domaga się, by polityka schematu rozwoju Palestyny została określona z góry, i aby fundusze uzyskane z pożyczki 2 i pół miliona funtów zostały równomiernie podzielone z uwzględnieniem intere-

sów Żydowskiej Siedziby Narodowej i ludności arabskiej.

Rząd angielski natomiast zamierza powołać komisję dla gospodarczego rozwoju Palestyny, która byłaby częścią składową, czemś w rodzaju departamentu administracji palestyńskiej przy czem komisja ta miałaby decydować o użytkowaniu funduszy pożyczki palestyńskiej.

Ponieważ Agencja Żydowska nie może się zgodzić na propozycję rządu angielskiego, przeto sprawa dalszych rokowań pozostaje narazie w zawieszeniu.

Dezterter — morderca stracony w Wilnie

Warszawa 30. 4. Dziś rano wykonano w Wilnie wyrok śmierci na Stan. Makoszu, skazanym przez sąd wojskowy za dezercję i uduszenie dziecka. Makosz zbiegł z pułku ułanów, stacjonowanego pod Wilnem. Po ucieczce zakradł się w nocy do jednej z chałup i zaczął plądrować w kuferku. Gdy obudził się dziecko i zaczęło krzyczeć, Makosz zadusił je prześcieradłem. Policja wkrótce po morderstwie wysłędziła Makosza.

—oś—

Goebbels nie wpuszczony do Austrii

Wiedeń 30. 4. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że władze austriackie nie udzieliły przywódcy niemieckich narodowych socjalistów drowi Goebbelsowi wizy na przyjazd do Wiednia na zgromadzenie narodowo-socjalistyczne, mające się odbyć w najbliższą niedzielę.

Bankructwo znanej firmy wiedeńskiej

Wiedeń 30. 4. PAT. Znana firma, Józef Zwieback i Syn na Mariahilferstrasse zgłosiła niewypłacalność. Pasywa wynoszą 1 i pół miliona szyl., aktywa 700.000 szyl. Firma ofiarowuje wierzycielom zaspokojenie 40 proc. żądań.

Skarga sądowa przeciwko min. Schielemu

Berlin 30. 4. PAT. Specjalny trybunał cywilny, zajmujący się skargami powództwa cywilnego przeciw urzędnikom państwowym, rozpatrywał dziś skargę przeciw ministrowi Schielemu. Skargę wnoszą: Związek importerów mięsa mrożonego, Związek niemieckich chłodziń i centralny związek niemieckich konsumów. Związki te zaskarżyły ministerstwo żywienia o tymczasowe odszkodowanie w wysokości 10.000 marek dla każdego powoda, a to z powodu zakazania importu mięsa mrożonego do Niemiec. Skarga opiera się na tem, że rozporządzenie ministerstwa z r. 1920, dotyczące importu mięsa mrożonego przewiduje 10-letni okres trwania. Strona skarżąca powołuje się i na to, że licząc się z tem zarządzeniem poczyniła znaczne inwestycje, przez co ponosi obecnie milionowe straty. Wyrok zostanie ogłoszony w późniejszym terminie.

Wiedeń 30. 4. PAT. Mimo rozporządzenia dyrekcji tramwajów wiedeńskich, iż ruch tramwajowy ma być w dniu 1 maja w godzinach przedpołudniowych utrzymany, postanowili funkcjonariusze tramwajowi nie stawiać się do pracy, grożąc w razie dalszych kroków dyrekcji strajkiem. Wobec tego będzie ruch tramwajowy w dniu 1 maja podjęty dopiero o godz. 2-giej popołudniu.

Wstrząsające szczegóły katastrofy pociągu

Kair — Aleksandria

Dotąd 48 zabitych, 42 ciężko rannych

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Londyn 30. 4. (L) Wedle zeznań naocznych świadków, podczas wczorajszej katastrofy pociągu osobowego na linii Kair — Aleksandria — o której donieśliśmy już w części wczorajszego nakładu — rozgrywały się sceny grozą przejmujące. Podróżnicy ogarnięci paniką, naoslep wyskakiwali z płonących wagonów pędzącego całą parą pociągu. Rzadko któremu z nich udało się uciec cało; większość bowiem kabiła się lub odnosiła ciężkie rany. Matki oślepiały z trwogi wyrzucały swe dzieci i niemowlęta przez okna. Wzdłuż toru oprócz wielu zabitych i rannych dorosłych znaleziono także 8 zwłok dzieci. Pociąg zatrzymany został dopiero przez budnika, który maszyniście zwrócił uwagę na pożar pociągu.

Wedle oficjalnego komunikatu, liczba zabitych wynosi 48 osób. Rannych, z których wielu walczy ze śmiercią, jest 42. Wiele ofiar jest zwłok nie do poznania. Przyczyna poża-

ru nie została jeszcze ustalona. Istnieje przypuszczenie, że ogień powstał od rozgrzanej osi wagonu.

Kairo 30. 4. PAT. Według ostatnich danych, w czasie pożaru pociągu wycieczkowego zginęło 48 osób, rany zaś odniosło 42. Osoby, które pozostały przy życiu, oraz ci, którzy nieśli pomoc ofiarom katastrofy, opowiadają wstrząsające szczegóły. Wśród trupów znaleziono dwoje dzieci, które obłąkane przerażeniem matki wyrzuciły przez okno. Ofiarami są Egipcjanie, należące do ubogiej warstwy ludności, z wyjątkiem Hiszpański, senory Arditti, która wyskakując z pociągu złamała nogę.

Żar buchający z płonącego pociągu był tak wielki, że spaliły się na znacznej przestrzeni druty telegraficzne. W następstwie tego połączenia telefoniczne z Kairem zostały przerwane na czas dłuższy.

Setki zabitych i rannych na Kaukazie

Moskwa 30. 4. PAT. Według ostatnio otrzymanych informacji o trzęsieniu ziemi na Kaukazie, katastrofa pociągnęła za sobą wielką ilość ofiar. Ognisko trzęsienia znajdowało się w Zangezur (Armenja). W mieście Geruszy i jego okolicach zginęło 200 osób, a 205 odniosło rany. W mieście Sissian i okolicach zabitych jest 182 osób, rannych zaś 660. 80 procent wsi w rejonie Zangezur uległo zniszczeniu. Zginęła olbrzymia ilość bydła. Władze wydały szereg energicznych zarządzeń w celu przyścia z pomocą dotkniętym katastrofą.

Ogłoszony został dekret rządu ZSRR, o wysygnowaniu 2 milionów rubli dla rządu tranżkaukaskiego, na pomoc dla ofiar katastrofy.

Moskwa 30. 4. (R) Z Tiflisu donoszą, że przedwczorajsze trzęsienie oprócz republiki sowieckiej Nachiczewan nawiedziło także północne części Azerbejdżanu. Trzęsienie również wyrządziło znaczne szkody. Ogólną liczbę ofiar na całym terenie nawiedzonym trzęsieniem ziemi oceniają na około 250 zabitych i ponad 500 rannych.

Cała wieś w płomieniach!

Łódź 30. 4. PAT. Do Łodzi nadeszła wiadomość o wielkim pożarze, który ubiegłej nocy zniszczył 20 gospodarstw we wsi Przysilów pow. łaskiego. W niespełna pół godziny od wybuchu pożaru cała wieś stanęła w ogniu. Na ratunek przybyło kilkanaście oddziałów straży z okolicy. Ratunek był jednak niezmiernie utrudniony z powodu braku wody. Nad ra-

nem dopiero pożar umiejscowiono. Spaliło się 20 domów mieszkalnych, 15 stodół, 19 obór, różne zabudowania gospodarcze, wielka ilość inwentarza żywego, narzędzia rolnicze. Przyczyna pożaru nieustalona. Istnieje podejrzenie zbrodniczego podpalenia. W czasie pożaru kilku gospodarzy, usiłujących ratować swe mienie, zostało dotkliwie poparzonych.

Poziom wody na Niemnie obniża się zwolna

Grodno 30. 4. PAT. Poziom wody na Niemnie zwolna się obniża. W środę woda opadła o 16 cm., wobec czego poziom wynosi 6 m. powyżej stanu normalnego. Niemien w okolicy wsi Doroszewice i Dubna wystąpił z brzegów rozlewając się na szerokości 4 km. Koło miasta Lunna Niemien również znacznie wylał, zalewając szosy i drogi dookoła. Komunikacja utrzymywana jest zapomocą łodzi i statków. Woda podmywa przyczółki mostowe na Niemnie. Celem zabezpieczenia mostów, przyczółki są wzmacniane workami z piaskiem. W pobliżu wsi Doroszewice woda zniosła około 1200 m. sześć, drzewa opałowego, przeznaczonego do splawu.

Druskieniki 30. 4. PAT. Poziom wody na Niemnie w Druskienikach w środę rano jeszcze zwiększał się, lecz obecnie zwolna się obniża. Woda zalała dwa skrzydła zakładu zdrojowego. Straty nieznaczne. We wsi Szandburze, koło Druskienik, woda zalała część wsi niżej położoną. Wysokość wody sięga dachów domów.

Woda w Wilnie zakażona

Wilno 30. 4. PAT. W dniu dzisiejszym komisja sanitarna dokonała badania i analizy wody w studniach artezjskich zaopatrujących miasto w wodę. Komisja stwierdziła, że woda

jest zanieczyszczona bakteriami chorobotwórczymi. Zarządzono przeto odkażenie wody zapomocą chloru.

Akcja ratunkowa Żydów wileńskich w Ameryce

Nowy York 30. 4. ZAT. Wczoraj odbyła się tu wielka konferencja związku Żydów wileńskich w Stanach Zjednoczonych, w której wzięło udział kilkaset ludzi. Na miejscu zebrano tysiąc dolarów, które mają być niebawem przekazane do Wilna dla ofiar powodzi.

Pariz 30. 4. (B) Jak donoszą z Lizbony, na skutek interwencji biskupa z Funchal, portugalski minister wojny zgodził się na przedłużenie ultimatum postawionego powstańcom na Maderze o 24 godziny. Jak słychać, powstańcy godzą się na kapitulację, jednak nie bezwarunkowo. Między obiema stronami prowadzone są rokowania.

Lizbona 30. 4. PAT. Hydroplany rządowe przeleciały nad Madera, zrzucając proklamacje, wzywające ludność do ewakuowania okolic przybrzeżnych oraz do powstrzymania się od współpracy z powstańcami.

Przygotowania do 1. maja

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 4. Sin. W Warszawie czynione są przygotowania do jutrzejszego święta robotniczego. Skoncentrowano policję i przygotowano bomby łzawiące. Takie same przygotowania poczyniono w Łodzi. Policja dokonała licznych aresztowań.

Z tajemnic katargi w Orle

Sensacyjny proces w Warszawie

(Telefoniem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. 4. Sin. Dziś w sądzie okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi Janowi Kwapińskiemu, który w broszurze: „Z moich wspomnień więziennych”, opisując pobyt w więzieniu w Orle i charakteryzując ówczesnego lekarza więziennego Rychlińskiego, nazwał go łajdakiem z pod ciemnej gwiazdy. Na dowód tego Kwapiński przytoczył cały szereg wypadków. Obrona zgłosiła jeszcze 3 świadków wprowadzonych do sądu, w okoliczność, że Rychliński katował więźniów w sposób niegodny Polaka. obrońca Rychlińskiego zaprzeczył przeciwko temu. Rozprawa została odroczone, aby dać możliwość oskarżonemu zgłoszenie swoich świadków.

Groźny pożar w Zawierciu

Będzin 30. 4. PAT. W dniu wczorajszym wybuchł groźny pożar w domu robotniczym, przy fabryce włókienniczej firmy Berndta w Zawierciu. Skutkiem panującego wiatru, ogień rozszerzył się bardzo szybko i strawił cały niemal budynek, zamieszkały przez 28 rodzin, przeważnie bezrobotnych. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Około 100 osób znalazło się bez dachu nad głową.

Hiszpania udzieli azylu Trockiemu?

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Madryt 30. 4. (R) Na zapytanie przedstawicieli prasy, czy rząd hiszpański zgodziłby się na przesiedlenie Trockiego do Hiszpanii odparł minister spraw zagranicznych Lerroux, że nie widzi powodu, dla którego miałby mu rząd hiszpański nie zezwolić na przyjazd. Oczywiście musiałby się Trocki zobowiązać do powstrzymania się od wszelkiej propagandy. Minister wypowiedział się wreszcie za uznaniem Rosji sowieckiej.

Sensacyjne aresztowanie

Madryt 30. 4. PAT. Aresztowano finansistę Marco, właściciela kilku dzienników madryckich w chwili, gdy przekraczał granicę Hiszpanji. Marco będzie sprowadzony do Madrytu, gdzie będzie odstawiony do dyspozycji władz. Finansistę tego uważają tu za współodpowiedzialnego za niektóre błędne posunięcia b. króla.

Madryt 30. 4. PAT. Rada ministrów przyjęła dekret, przyznający kobietom prawo zajmowania stanowisk notariuszy.

Londyn 30. 4. (L) Eks-król hiszpański Alfons przybył dziś z synem Don Juanem do Dartmouth w celu zapisania go do tamtejszej szkoły morskiej.

Madera kapituluje?

Tragiczny incydent podczas demonstracji studentów portugalskich

Porto 30. 4. PAT. W związku z manifestacjami studenckimi, gubernator cywilny zabronił studentom odbywania zebrania. Mimo tego zakazu, studenci zebrali się w gmachu wydziału medycyny. Policja interweniowała, zmuszając obecnych do opuszczenia sali. Większość studentów, chcąc uniknąć kontaktu z policją, zaczęła schodzić po ustawionym przy gmachu uniwersyteckim rusztowaniu, które nagle się zawaliło. Jeden student poniósł śmierć, kilku innych odniosło rany.

Hardy Żyd...

(Sylwetka Jehudy Wileńskiego)

W pamiętnikach gen. Denikina, który przez jakiś czas sprawował władzę nad dużym obszarem Rosji, opierając się inwazji bolszewickiej, znajduje się krótki, ale charakterystyczny fragment, mający związek z tytułem niniejszego artykułu.

Jak wiadomo, na obszarach, zajętych przez armję Denikina, cierpiała ludność żydowska mocno od prześladowań i pogromów, Dr. Wileński, ostatnio Gość żydostwa zachodniej Małopolski, był wówczas prezesem gminy żydowskiej w Charkowie i przewodniczącym związku gmin południowej Rosji.

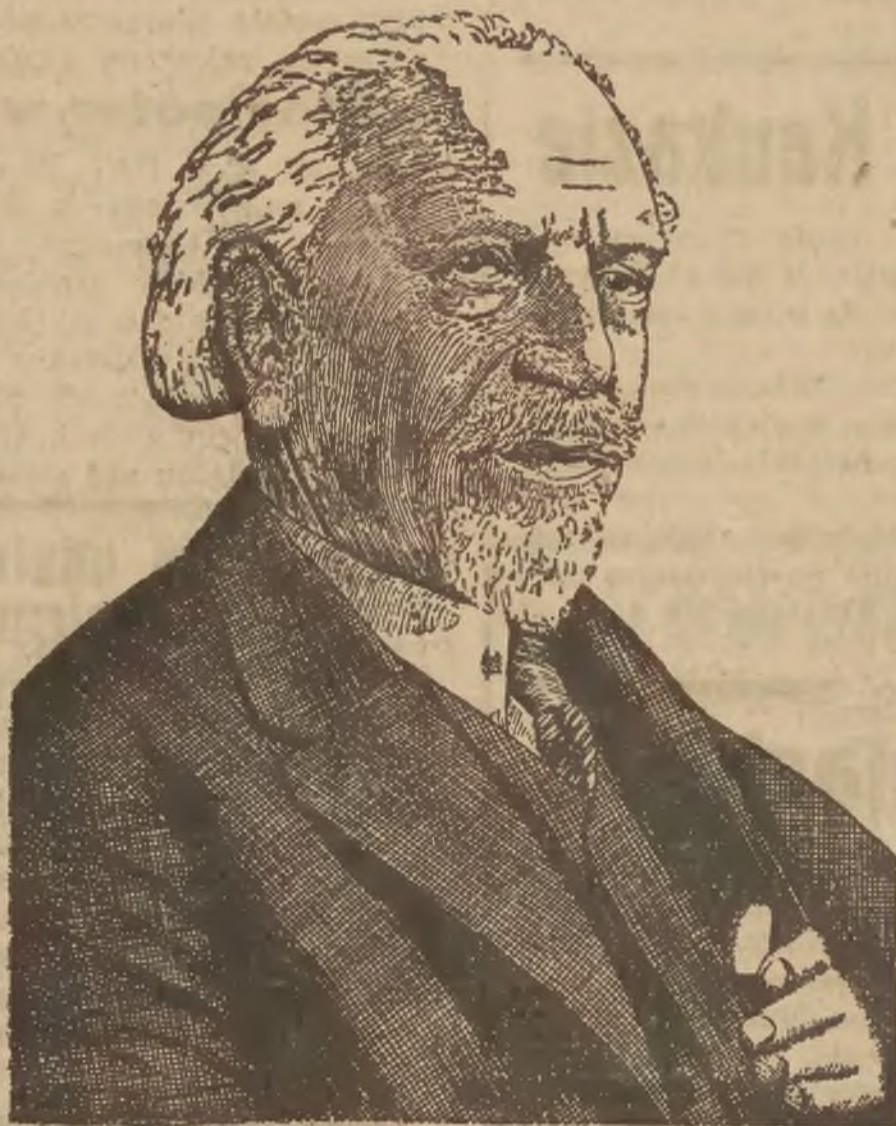
W tym charakterze udał się na czele delegacji do Denikina, aby zaprotestować przeciw prześladowaniom i żądać obrony dla ludności żydowskiej. Wileński, rosyjski Żyd starego typu o twardej szyji i nieugiętym karku. Wileński sjonista, naprawdę nie prosił, nie żebrał o litość, tylko protestował i żądał.

Denikin wspomina w swoich pamiętnikach

Człowiek pozostaje takim, jakim jest. Wileński nie dał się odstraszyć i nie ugiął się.

W czasie pogromowych rządów Denikina na Ukrainie, przybył do Charkowa angielski generał Briks dla zbadania prawdziwości oskarżeń. Generał przyjął Dr. Wileńskiego, prowadzącego delegację żydowską i po zapoznaniu się z sytuacją oświadczył krótko: Odpowiedzcie mi na moje pytanie słowem „tak“ lub „nie“. Czy Denikin jest mordercą? Na co usłyszał spokojną odpowiedź Wileńskiego: Jeśli mam to pytanie rozumieć w ten sposób, czy Denikin własnoręcznie zabijał, odpowiem „nie“; czy winny jest tych mordów, odpowiem: „tak“.

Wnet zajęli cały kraj bolszewicy i Wileński — z powodu swych częstych interwencji u Denikina — popada w podejrzenie o kontakt z „białogwardystami“. Pospieszenie opuszcza Charków i udaje się na długą, 100-dniową, pełną niebezpieczeństw wędrówkę przez



Dr. Jehuda Wileński

pod datą z danego dnia całkiem krótko: „Dziś zjawiała się u mnie delegacja, prowadzona przez Dr. Wileńskiego, hardego Żyda“.

Hardym Żydem jest Wileński przez całe swe życie, niespokojnym duchem, ciągle twórczym duchem. Jako młody student w Berlinie nie należał do pierwszych członków rosyjsko-żydowskiego towarzystwa oświatowego, do owego koła, do którego należeli Dr. Schmarja-hu Lewin, Motzkin, Dr. Thon i Dr. Ehrenpreis. Przy powstaniu sjonizmu staje w pierwszych szeregach, a na pierwszym kongresie reprezentuje już rosyjski sjonizm.

Kiedy Herzl wystąpił z parolą „zdobądźcie kahal“ był Wileński jednym z pierwszych, który te słowa zamienił w rzeczywistość. Mieszkał w Mikołajewie, objął urząd miejscowego rabina, który umożliwiał mu wpływ na działalność gminy. W tym charakterze działał w rewolucyjnym roku 1905, który czarna sotnia usiłowała wykorzystać dla pogromów żydowskich. Po stłumieniu rewolucji chciano się na nim zemścić za jego „hardość“ i skazano go na 5 lat syberyjskiej katorgi.

Kaukaz do Palestyny. Tam osiedla się na stałe i stamtąd od 10 lat rozciąga swą owocną działalność dla realizacji młodzieńczego ideału, dla odbudowy Erec Israel.

Niemcy, Rumunja, Argentyna, Brazylja, Belgja, Holandja, Litwa, Łotwa, Finlandja, Estonia, z jednego krańca ziemi do drugiego śpieszy ten niespokojny duch z siwą głową, lecz młodem, gorejącym sercem. Wszędzie zjawia się, wszędzie występuje przeciw słabości, obojętności, pesymizmowi, wszędzie domaga się środków dla odbudowy Erec Israel.

Stary Dr. Wileński, jak kiedyś młody student, tak potem doświadczony działacz społeczny, protestuje i żąda bez bojaźni i bez wstydu, z silną wiarą, że nie tylko sam spełnia wielkie zadanie, lecz i innych zmusza do spełniania swych obowiązków. Hardy Żyd...

I musimy go za to kochać i szanować, darzyć wdzięcznością i pomagać mu. Zasługuje na to sprawa, dla której przyjechał, zasługuje na to nasz kochany Gość Jehuda Wileński.

Dr. Abraham Insler

Ostrzeżenie przed emigracją do Belgji

Syndykat Emigracyjny przestrzega emigrantów, nie posiadających wezwań imiennych, potwierdzonych przez władze belgijskie, aby nie wyjeżdżali do Belgji, celem poszukiwania pracy, gdyż znalezienie zarobku w tym kraju jest obecnie niemożliwe. Rząd belgijski wezwał wszystkich cudzoziemców, którzy przybyli do Belgji po 15 marca br. do podpi-

sania deklaracji, że zrzekają się prawa poszukiwania pracy.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE. Związek fabrykantów w Poznaniu podaje w swym sprawozdaniu rocznym, że z życia gospodarczego ziem zachodnich ściągnięto z tytułu wszystkich przymusowych ubezpieczeń społecznych za rok 1930 — 86,7 milj. zł. Jeżeli doda się zaległości, to kwota ta wzrośnie mniej więcej do 107 milj. zł.

Rozwój Tel Awiwu

Z okazji 70-lecia burmistrza Tel Awiwu M. Disenholfa, czasopismo ekonomiczne „Mischar we Taassijach“ zamieściło tabelę ilustrującą rozwój Tel Awiwu w ciągu lat 20, od roku 1910 do roku 1930. W roku 1910, Tel Awiw liczył 300 mieszkańców, 60 domów a dochody budżetowe wynosiły wówczas 476 f. szt., wydatki zaś 462 f. szt. W roku 1926 liczba mieszkańców wynosiła 38.000, liczba domów mieszkalnych 3.281, dochody gminy 43.056 f. szt., a wydatki 40.500 f. szt. W roku 1930 liczba mieszkańców wynosiła 42.000, liczba domów mieszkalnych 3.767, dochody 97.599 a wydatki 95.898 f. szt. Obszar miasta wynosił w roku 1910 — 120 dunamów w roku 1922 osiągnął już 1500 dunamów, w roku 1924 3.580 dunamów, a obecnie obejmuje 6.880 dunamów. W roku 1915 Tel Awiw posiadał 16 szkół i 2.751 uczniów, w roku 1930 liczba szkół wynosi 92, a liczba uczniów 12.321. (JAB)

Biuletyn prasowy Jewish Agency

Egzekutywa Agencji Żydowskiej w Londynie przystąpiła ostatnio do wydawania biuletynu prasowego złożonego z trzech części a wydawanego co tydzień. Biuletyn zawiera w pierwszej części wiadomości z Palestyny, w drugiej części przegląd prasy hebrajskiej i arabskiej, w trzeciej zaś sprawozdania z działalności Egzekutywy. Dotąd ukazało się pięć numerów biuletynu o bardzo bogatej treści. Biuletyn sygnuje wiadomości literami: (JAB). Adres biuletynu: JAB. Jerozolima P.O.B. 92.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

TRUPA WILEŃSKA W „BAGATELI“

Dziś w piątek wznowienie modernistycznej sztuki amerykańskiej O. Neila „Czarne Ghetto“, która na premierze wywołała ogólny zachwyt. Aby dać możliwość wszystkim zobaczenia tej frapującej nowości, zarząd teatru obniżył znacznie ceny wstępu. Kasa „Bagateli“ sprzedaje bilety od 10—2 i od 4—8'30 wieczór.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś przedstawienie „Ciotki Karola“ zakupione przez TUR. Jutro po raz pierwszy na przedstawieniu popularnem pełna emocjonujących scen i nadzwyczajnego dramatycznego napięcia sztuka Stanisława Brandowskiego „Sarajewo 1914“. „Sztuba“ grana będzie w niedzielę popołudniu. Wieczorem w niedzielę jako w dniu Święta Narodowego arcydzieło polskiej komedji, niespożyte „Damy i huza-ry“ Fredry, poprzedzone okolicznościowem przemówieniem prof. Wł. Rutkowskiego. W poniedziałek premiera wyborowej lekkiej komedji węgierskiej „Ojcowie Pauletty“, której wesoła intryga ma cechy najlepszych wzorów francuskiego komedjopisarstwa. Przygotował ją p. W. Nowakowski, główne zaś role odtwarzają pp: Ludwiżanka, Zmijewska, Dąbrowski, Fabisiak, Krzemieński, Kułakowski, Leliwa, oraz pp. Drohocka i Kaczmarewski.

— MICKIEWICZ W ŚWIECIE DEMONOLOGJI Staraniem krakowskiego Związku Literatów odbędzie się dziś w piątek w Uniwersytecie (Collegium Novum, sala Kopernika) o g. 7 wieczorem prelekcja Jana Pietrzyckiego na temat: „Tajemnica „Dziadów“ Mickiewiczowskich w świetle demonologii“.

TRUPA WILEŃSKA W „BAGATELI“

Piątek: „Czarne ghetto“.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Ciotka Karola“ (przedst. zakupione przez T. U. R.)

Sobota: „Sarajewo 1914“ (ceny niższe).

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Z rozkazu księżniczki“ (Liljan Harvey, Henry Garat).

SZTUKA: „Tragedja na Mont Blanc“ (Leni Riefenstahl).

SWIATOWID: „Król Paryża“.

UCIECHA: „Taniec życia“ (Nancy Carrol oraz Hall Skely).

WANDA: „Na Zachodzie bez zmian“ (Louis Wolheim, Lewis Ayres, Slim Summerville).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Syn wodza“ (Tim Mac Coy) oraz 2 doborowe komedjki.

WARSZAWA: „Niewolnica miłości“ (Jadwiga Smosarska, Marja Malicka, Józef Węgrzyn).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Jak się popiera u nas pracę gospodarczą?

W małej uliczce warszawskiej otworzył ożeniony dopiero co fryzjer swoją pracownię 18. grudnia, aby mógł jeszcze co zarobić w okresie świąt i mieć „dobry start” na drogę życia. Młody ten człowiek musiał zapłacić „patent” za pół roku, a potem wymierzono mu za te 9 dni pracy (bo były 2 dni świąt i 2 niedziele) podatek dochodowy i obrotowy we wysokości 80 złotych. Biedak ten przysięgał mi, że nie tylko nie zarobił tej kwoty, ale nawet nie utargował tyle, ile zapłacił tytułem tych podatków.

Tak się postępuje u nas z polskim obywatelem. Jak się postępuje z obcym, też zobaczymy. Przed wojną, pod zaborem, wynosił 1-ski stan posiadania w zagłębiu naftowym 12 procent, dziś — niżej pół procentu. Jeżeli doszukać się chcemy powodów tego stanu, to wystarczy wskazać, że obcy kapitalista tworzy spółkę akcyjną w Paryżu, powiedzmy wydaje akcje za 2 miliony dolarów i zakupuje u nas za połowę tej sumy największe firmy naftowe „z ciałem i z duszą”. Drugą połowę, która mu została, spekuluje w Paryżu, łamie tam kark na giełdzie, a tymczasem polski przemysł naftowy stoi znowu bezradny, nie wie do kogo należy, kto jutro będzie nim rządził i jaka jest jego przyszłość.

Tak jest z prywatnym przemysłem, nie tylko jednak z naftowym. Oto przykład: państwo zbudowało chłodnię w Gdyni olbrzymim nakładem pieniędzy. Czy to było potrzebne? Okazuje się, że nie, gdyż niema reflektantów na ten obiekt, który zbudowano odraczając „na wyrost”. Przyjmijmy jednak, że chłodnia ta była faktycznie palącą potrzebą, to czyż nie znalazłaby się grupa kapitalistów, którzyby projekt ten urzeczywistnić mogła? W każdym kraju podobny zamiar rządu znalazłby poparcie finansistów, co najwyżej kosztowałoby kilka orderów. Taksamo znaleźliby się tacy kapitaliści i w Polsce, gdyby umiano ich odpowiednio poszukać. Ale przy naszym systemie podatkowym byłoby to stokroć trudniej niż gdzieindziej, gdyż u nas przemysłowiec ledwie zaczynając budowę i w trakcie tejże, ma już tyle opłat i podatków, że jeśli ją wykończy, to po największej części brak mu już kapitału obrotowego. A te trudności stawiane są na każdym kroku: znam przedsiębiorstwo fabryczne w Krakowie, które odstąpiło magistratowi trzecią część parceli dla celów publicznych, zaprowadziło własnym kosztem w nowej ulicy kanalizację, wodociąg i oświetlenie, zapłaciło już w ciągu dwu lat ostatnich przeszło 66 tysięcy podatków, ale mimo wszelkich prób i przedstawień nie może droprosić się magistratu o zbudowanie niecałych 50-ciu metrów drogi!

Znam inne przedsiębiorstwo fabryczne w Poznaniu, które w tych ciężkich czasach zbudowało dwupiętrowy gmach fabryczny według planów zatwierdzonych przez magistrat, któremu jednak nie pozwolono uruchomić fabryki, jeżeli nie dobuduje jeszcze 12 metrów frontu! Co to znaczy przy dzisiejszym braku gotówki i kredytów hipotecznych, każdy zrozumie. To jest jednak sposób popierania krajowego przemysłu i polskich przemysłowców, sposób zupełnie swoisty. Za pieniądze państwowe buduje się w Gdyni chłodnię, potem poszle się delegację specjalną do Londynu — która też niemało kosztować będzie — i będzie się zapraszało angielskich kapitalistów, aby raczyli wynająć gotowy już zupełnie obiekt, na molo portowym, z torem kolejowym. Nie będą się wcale prosić o dojazd, bo wszystko już przygotowane jak na przyjęcie oblubienicy. Co więcej: da się im napewno jeszcze koncesję monopolową — a jakże — na wywóz bekonów masła i jaj, byleby tylko raczyli wynająć zbudowany w radosnej twórczości obiekt.

Ale na tem nie koniec. Nie jest jeszcze znaniem szerokiej publiczności, że na jednym z ostatnich posiedzeń komitetu ekonomicznego Rady ministrów uchwalono podnieść cło na tłuszcze, względnie surowce tłuszczowe, o ile koncern międzynarodowy Schicht-Lever-Brothers zbuduje odpowiednią olejarnię w Gdyni. Podług moich pobieżnych obliczeń zarobi międzynarodowy kartel tłuszczowy na samej tylko różnicy cła kwotę 50 milj. złotych rocznie. Sumę tę zapłaci proletarijat miejski w łwiej części, jako ten konsument, który nie może smażyć na maśle... Apetyty międzynarodowego koncernu idą jednak znacznie dalej i nie skończy się na tłuszczach jadalnych. Chodzi o to, że przez podwyżkę cła na tłuszcze przemysłowe, głównie do wyrobu mydła służące, uniemożliwi się polskiemu fabrykom mydła kalkulowanie swych wyrobów podług światowych cen tłuszczu. Wszystkie fabryki

polskie będą zmuszone nabywać surowce jedynie w olejarniach gdyńskiego koncernu, po cenie znacznie wyższej niż na rynkach międzynarodowych i temsamem podnieść cenę mydła, artykułu bezwzględnie pierwszej potrzeby. Różnicę tę zapłaci już całe 30 milionów mieszkańców Polski i chodzi tu już będzie o sumy ogromne. Mimochodem jednak dopnie międzynarodowy koncern tłuszczowy Schicht-Lever Brothers jeszcze jednego celu: oto posiadając w Polsce własne fabryki margaryny, mydeł do prania i mydeł toaletowych, będzie mógł forytować własne fabryki, a brać wyższe ceny u reszty fabryk, nie należących do niego, i w ten sposób upiecze jeszcze ostatnią pieczę: zniszczy wszystkie istniejące w Polsce fabryki mydeł, aby ostać się samemu i mógł dyktować zupełnie samodzielnie ceny tłuszczów jadalnych i mydła.

Kolo będzie zamknięte: angielska spółka wywozić będzie nasze masło, zaś niemiecko-holendersko-angielski kartel tłuszczowy przywozić nam będzie kopre i soja i będzie nam sprzedawał margarynę i mydło. Cała Polska zaś będzie za to płacić zagranicznemu kapitałowi 100 do 200 milionów złotych dywidendy rocznej.... Inż. Józef Rechen

Ceny detaliczne u nas a zagranicą

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ceny detaliczne artykułów spożywczych przedstawiały się w końcu lutego br. za 1 kg. w złotych następująco: chleb żytni w Warszawie 0,40, Berlinie — 0,77, Pradze — 0,53, Wiedniu — 0,69; chleb pszeniczny: Warszawa — 0,78, Praga — 0,55, Paryż 0,84; mąka pszenna: Warszawa — 0,67, Berlin — 1,20, Praga — 0,69, Wiedeń — 0,65, Paryż — 1,33; ryż: Warszawa — 1,40, Berlin — 1,36, Praga — 1,37, Wiedeń — 0,90, Paryż — 2,09; ziemniaki: Warszawa — 0,15, Berlin — 0,15, Praga — 0,17, Wiedeń — 0,22; masło: Warszawa — 6,22, Berlin 7,38, Praga — 5,55, Wiedeń — 7,03, Paryż — 9,43; mięso wołowe: Warszawa — 2,34, Berlin — 4,47, Praga — 3,69, Wiedeń — 4,52, Paryż — 5,59; mięso wieprzowe: Warszawa — 2,20, Berlin — 3,54, Praga — 3,93, Wiedeń — 4,52; słonina: Warszawa — 1,91, Berlin — 4,41, Wiedeń — 3,26, Paryż — 6,28; cukier: Warszawa — 1,64, Berlin — 1,65, Wiedeń — 1,48, Paryż — 1,26; kawa: Warszawa — 8,98, Praga — 11,09, Wiedeń — 10,04, Paryż — 8,38; herbata: Warszawa — 27,00, Wiedeń — 25,11, Paryż — 26,19; mleko za 1 litr: Warszawa — 0,42, Berlin — 0,63, Praga — 0,58, Wiedeń — 0,62, Paryż — 0,60; jaja za sztukę: Warszawa — 0,17, Berlin — 0,29, Praga — 0,24, Wiedeń — 0,22, Paryż — 0,42.

Jak widać z powyższego zestawienia ceny artykułów żywnościowych najniższe są w Warszawie, najwyższe zaś w Paryżu i w Berlinie

Import maszyn do pisania

Przywóz maszyn do pisania do Polski doznał, poczynawszy od roku 1929, pewnego zahamowania pod wpływem pogłębiającego się przesilenia gospodarczego. Mianowicie w r. 1927 przywieziono ogółem 1,202 kwintali maszyn do pisania wartości 3,880 tys. zł., w r. 1928 — 2,430 kw. wartości 7,570 tys. zł., w r. 1929 — 1,797 kw. wartości 5,101 tys. zł. i wreszcie w roku 1930 tylko 1,154 kw. wartości 3,474 tys. zł. Głównymi krajami, importującymi do Polski maszyny do pisania są: Stany Zjednoczone A. P., skąd przywieziono w r. 1929 — 1,438 kw. maszyn za 4,092 tys. zł., Niemcy — 141 kw. wartości 389 tys. zł., Austria — 100 kw. za 293 tys. zł. i Anglja — 69 kw. wartości 190 tys. zł., poza-

tem zaś w minimalnych ilościach dostarczyły maszyny: Czechosłowacja, Danja, Francja, Holandia, Szwecja i Szwajcaria. Cło przywozowe dla maszyn do pisania wynosi 65 zł. od sztuki, a dla części do maszyn do pisania i liczenia 780 zł. od 100 kg. Główni importerzy tj. Stany Zjednoczone, Niemcy, Austria i Anglja ze zniżek konwencyjnych przy przywozie maszyn do pisania i części nie korzystają.

POTRĄCENIA Z PODSTAW PODATKU DOCHODOWEGO. Ministerstwo skarbu wydało okólnik, według którego podatek dochodowy od uposażeń oraz świadczenia socjalne, ponoszone przez pracodawcę dla pracowników, są potrącalne z podstaw podatku dochodowego. Wydatki te bowiem nie są niczem innym, jak swego rodzaju formą podwyższenia wynagrodzenia pracowników i dlatego narówni z samem zasadniczem wynagrodzeniem winny podlegać potrącaniu.

1.500 POLSKICH ROBOTNIKÓW ROLNYCH DO FRANCJI. W ostatnich dniach zgłoszone zostało zapotrzebowanie na 1.490 polskich robotników na wyjazd w ciągu miesiąca mają do robót rolnych we Francji. W tej liczbie zgłoszono zapotrzebowanie na 960 mężczyzn, 430 kobiet, oraz 50 małżeństw bezdzietnych. Rekrutację robotników rolnych we Francji przeprowadzają jedynie niektóre państwowe urzędy pośrednictwa pracy, a mianowicie: w Lublinie, Ciechanowie, Żduńskiej Woli (pow. Sieradz), Pabjanicach (pow. Łask), Kaliszu, Włocławku, Krakowie, Nowym Sączu, Tarnowie, Lwowie, Przemyśle, Stanisławowie i Drohobyczu.

PRODUKCJA WIN KRAJOWYCH. Produkcja win krajowych i miodów do picia w ostatnim roku znacznie wzrosła. W r. 1927 istniało bowiem w Polsce 100 zakładów, które wyprodukowały 29,500 hl., w r. 1928 — 200 zakładów (40,000 hl.), w r. 1930 — 243 zakłady (58,000 hl.). Na rozwój produkcji wpłynęło z jednej strony zwiększenie pojemności rynku, z drugiej kryzys w innych pokrewnych gałęziach wytwórczości, a szczególnie w przemyśle wódczono-likierowym, gdzie często uzupełnia się działalność firmy działem win owocowych. Zapasy wina krajowego na składach fabrycznych i sklepach są jednak, pomimo dość dobrej konsumpcji, stosunkowo duże, tak, że fabryki będą musiały w roku bieżącym ograniczyć produkcję.

RAJDULO

PIĄTEK, 1 MAJA

Kraków (3138) 11:40 Przegl. prasy, 11:58 Sygnał, hejnał, 12:10 Gramof. 13:10 Kom. meteor. 14:15 Kom. gosp. 14:50 „Lekeja” franc. — L. Roquigny. 15:30 Dla maturzystów: „Wieśka emigracja” — prof. H. Mościcki i 15:50 „Wyspiański” — prof. T. Makowiecki. 16:10 Dla rybaków. 16:15 Relig. pieśni majowe 16:30 Gramof. 17:15 „O promieniotwórczości kosmicznej” — prof. dr K. Zakrzewski 17:45 Wieczór jugosłowiański. 19 Rozmait. kom. sport 19:10 Dla pań: „Podstawy psychologii, wychowania dziewcząt” — p. dr Broszewska 19:25 Gramof. 19:40 Dziennik pras. 19:50 „O powstaniu śląskim” — pułk. Roztworowski 20:15 Koncert symf. Filh. Warsz. dyr. G. Fitelberg

(Mozart, Skriabin: „Ekstaza”), komun. meteor. polic., sport., gramof. 24 Hejnał

Katowice (408.7) 11:40—16:10 p. Kraków. 16:10 Dla dzieci: „Złota Elżunia” (Ciocia Hela). 16:25 Gramof. 17:15 p. Kraków. 17:45 Aud. korp. kadetów. 19 Rozmait. 19:15 „Wiosna w lecie”. 19:40 Dziennik pras. 19:50 p. Kraków. 20:15 Koncert (p. Kraków), komun. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380.7) 11:58—16:15 p. Kraków. 16:30 Dla chorych. 17 Przegl. gospodarczy. 17:15 p. Kraków. 17:45 p. Katowice 19 Rozmait. 19:40 Dziennik pras. 19:50 p. Kraków. 20:15 Koncert (p. Kraków). Skrz. techn., komun., gramof.

Wiedeń (516.3) 10. 11. 16:30 Muz. 19:30 Opera. Rzym (441.2) 12:45. 17 Muz. 20:55 Opera. Łahti (1796.4) 17:25. 18:10. 19:40 Muzyka. Oslo (1071.4) 17:15 18:30. 20. 22 Koncerty. Budapeszt (550.5) 12. 17:30. 21:30 Koncerty.

Pod znakiem kryzysu, redukcji i — nacisku śruby podatkowej

Ponure horoskopy dla sezonu budowlanego

W chwili obecnej sytuacja budownictwa jest groźna. Brak robót, znaczne zobowiązania zleceniodawców wobec przedsiębiorstw budowlanych, oraz niewypłacalność nielicznej klienteli prywatnej — oto przyczyny, które wywołały niezwykle silną depresję w przemyśle budowlanym, grożąc w razie dłuższego trwania przykreimi konsekwencjami. Dlatego też ożywienie budownictwa winno się stać hasłem dnia nie tylko ze względu na dobroczynny wpływ takiego ożywienia na całość gospodarstwa i konieczność zwalczania bezrobocia, ale również z uwagi na przemysł budowlany i li-
czne gałęzie przemysłu z nim związane.

Początek drugiego kwartału br., będący zazwyczaj okresem podejmowania robót budowlanych, w roku bieżącym odznacza się całkowitym zastojem. Spadek bezrobocia jest mały, co świadczy o tem, że ruch budowlany w minimalnym tylko stopniu wywiera na razie wpływ na rynek pracy. (PAP.).

Demonstracyjne ograniczenie zakupów jako protest przeciw obniżce płac

Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych przygotowuje wielką akcję walki z obniżaniem zarobków. W porozumieniu ze wszystkimi organizacjami pracowników Centralna Organizacja zamierza miarowicie wezwać wszystkich pracowników w Polsce do wykazania czynnikom miarodajnym w sposób poglądowy, że obniżenie zarobków bije w konsumpcję w kraju, a temsamem potęguje kryzys gospodarczy, gdyż powoduje zastój w przemyśle i handlu. Ma być więc zastosowany przez pracowników demonstracyjny bojkot konsumpcyjny, polegający na tem, że pracownicy którym obniżono zarobki, wstrzymają się od wszelkich zakupów. Z wyjątkiem niezbędnych dla życia (jak chleb, mięso, mleko itp.) nie będą natomiast nabywać innych artykułów spożywczych, ubrań, bielizny, wyrzekną się palenia, rozrywek, kupowania książek itp.

Zorganizowanie tej akcji jest obecnie w toku.

Rajnujące wymiary podatku obrotowego

W „Gaz. Handl.” czytamy: Z różnych stron otrzymujemy głosy protestów przeciwko zbyt wysokim wymiarom podatku obrotowego za 1930 r. Jak się okazuje, wymiary podatku obrotowego w niektórych wypadkach przekraczają nawet o 100 proc. wysokość podatku obrotowego, wymierzo-

nego za 1929 r. Mimo więc znacznie słabszego tempa życia gospodarczego w ub. r. aniżeli w latach poprzednich, urzędy skarbowe — niewiadomo na jakiej podstawie — wyśrubowały do znacznych wysokości oszacowanie obrotów i podatku obrotowego. Coprawda — pokrzywdzonym płatnikom przysługuje prawo regresu jednakże, jak wiadomo, nie wstrzymuje ono egzekucji, wobec czego niejedyn płatnik skazany będzie na ruinę. Tak np. przeszło 100 drobnych kupców z kramów t. zw. „Wielopola” w Warszawie dotkniętych jest wymiarem podatkowym, przekraczającym w niejednym wypadku o 100 proc. wymiar z 1929 r. Jak się dowiadujemy, sprawą nadmiernego obciążenia sfer kupieckich podatkiem obrotowym za 1930 r. zainteresowała się Izba Przem. Handlowa w Warszawie, która zwrócić się ma z odpowiednim memorjałem do prezesa Izby Skarbowej. Interwencja Izby znajdzie niewątpliwie należyte uwzględnienie i pomyślnie załatwienie tej sprawy winno nastąpić w najbliższym terminie.

Protest kupiectwa w Ropczycach przeciw krzywdzącym wymiarom podatkowym

Trzy osoby zostały aresztowane!

Z okazji rocznicy rabina ropczyckiego zebrało się żydostwo ropczyckie we wtorek, dnia 28 kwietnia o godz. 10-tej przedpoł. w miejscowej synagodze, gdzie przy udziale miejscowego rabina odwołano „Thilim”. Po nabożeństwie pod żywym wrażeniem wygłoszonych i w egzystencji podatników godzących wymiarów podatku obrotowego za rok 1930, kupcy miejscowi samorzutnie udali się ku Urzędowi skarbowemu, aby wnieść petycję o rewizję wymiarów. Na drodze do kroczących przez miasto kupców-żydów przyłączyła się także grupa kupców chrześcijańskich i wszyscy razem udali się do Urzędu podatkowego. Naczelnik Urzędu skarbowego p. Wilhelm Walin — zamiast rozpatrzyć uzasadnione prośby, zawarte w memorjale, przywitał spokojną delegację kupców słowami: „Mógłbym was wszystkich zamknąć”. Kupcy zebrani przed Urzędem skarbowym powoli rozeszli się, a tasama delegacja udała się z odpowiednim memorjałem do Starostwa. Tu nie zastała starosty, w zastępstwie którego delegację przyjął referendarz p. Basara oświadczając, że przedłożony memorjał doręczy p. staroście. Naczelnik Urzędu skarbowego p. Walin doniósł o zajściu policji, która natychmiast zaaresztowała 3 osobników, a to dwóch młodocianych chłopców i jednego poważnego kupca. Policja rozpoczęła śledztwo, w toku którego przesłuchiwała cały szereg osób. Uczestnicy

Z okazji zaręczyn prezesa Stow. „Haszachar” i b. członka Komisji Ż. F. N. tow. Lejba Becka z p. Bronią Steinmetz gratuluje serdecznie

Komisja Żydowskiego Funduszu Narodowego
1045x w Rzeszowie.

delegacji wezwani zostali do Powiatowej Komendy Policji, gdzie złożyli obszernie zeznania.

W ostatniej chwili donoszą nam, że nazajutrz (29 kwietnia) aresztowanych wypuszczono na wolność.

Wspólny front przeciw podatkowi drogowemu

W wyniku ogólnokrajowego zjazdu właścicieli do rozek samochodowych w Warszawie zarząd Związku Związków zdecydował zwołać na dzień 5 maja br. wspólną konferencję porozumiewawczą z udziałem przedstawicieli centralnego Związku właśc. autobusów, czterech Związków zawodowych kierowców, organizacji sprzedawców samochodów, Związku właścicieli warsztatów reparacyjnych oraz kartelu benzynowego. Na konferencji tej ustalony będzie wspólny sposób postępowania w sprawie nowelizacji ustawy o państwowym funduszu drogowym. Jednocześnie ustalony będzie termin ejdnodniowego protestu demonstracyjnego przeciwko dotychczasowej odmowie wprowadzenia ulg do wyżej wspomnianej ustawy.

REDUKCJE ROBOTNIKÓW NA G. ŚLĄSKU

W Katowicach odbyła się u komisarza demobilizacyjnego inż. Masego konferencja w sprawie redukcji na kopalniach „Hildebrandt” i „Hrabia Artur”. Dyrekcje tych kopalń domagały się łącznej redukcji załogi o 500 osób. Po przeprowadzeniu badania na miejscu komisarz demobilizacyjny zgodził się na redukcję 180 robotników na kopalni „Hildebrandt” i 80 na kopalni „Hrabia Artur”.

SAMOBÓJSTWO WŁAŚCICIELA DWÓCH FABRYK W ŁODZI

Jeszcze jedna ofiara kryzysu

W Łodzi pozbawił się onegdaj życia 45-letni Stanisław Tomaszewski, właściciel 2-ech fabryk wody sodowej i musztardy. Tomaszewski do ubiegłego roku posiadał również nieruchomości. Gdy interesy poczęły się pogarszać, sprzedał swą kamienicę, chcąc za uzyskane pieniądze pokryć wszystkie długi. Udało mu się rzeczywiście spłacić wszystkich wierzycieli. Ostatnio jednak ze względu na to, że obie fabryki dawały bardzo niskie dochody, Tomaszewski znów brnął w długi. Nie mogąc znaleźć wyjścia z tej sytuacji, Tomaszewski wpadł w depresję. Od paru tygodni leżał obłożnie chory, nie wykupywał z braku gotówki nadsyłanych doń protestów, co doprowadziło go do wielkiego zdenerwowania. Onegdaj rano fabrykant ogolił się, zjadł śniadanie i następnie, gdy służąca wyszła z pokoju, w którym leżał w łóżku, wyciągnął z pod poduszki rewolwer i strzelił sobie w skroń. Wezwane pogotowie przewiozło go do szpitala, gdzie wkrótce wyzionął ducha.

**Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o
rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc M A J br.**

JÓZEF ROTH

63

HIOB

Powieść o człowieku prostym

Z upoważnienia autora przełożył Józef Wittlin

— Piękny, młody człowiek — powiedział Mendel. Przyglądał się fotografii. Chociaż była zniszczona, chociaż papier był brudny, a portret zdawał się rozpadać na setki tysięcy drobnutkich molekuł, mimo to przed oczyma Mendla występował z programem, jak żywy. Mendel chciał go natychmiast zwrócić, jednakże zatrzymał go. Wlepił weń wzrok. Pod czernią włosów, szeroko i białe rysowało się czoło, niczem gładki, obłany słońcem kamień. Oczy były jasne, wpatrywały się prosto w Mendla. Mendel nie mógł się już od nich uwolnić. Czyniły one twarz lekką i wesołą, tak sądził Mendel. Widział, że błyszczy w nich mądrość, były stare i młode jednocześnie. Wszystko widziały, świat się w nich odzwierciedlał. Mendlowi zdawało się, że patrząc na te oczy, sam młodnieje. Stawał się młodzieńcem, nie nie wiedział, wszystkiego miał się z tych oczu dowiedzieć. Widział już je, śnił o nich, jako mały chłopiec. Przed laty, kiedy zaczął uczyć się biblij, oczy te były oczami proroków. Meżowie, do których sam Bóg przemawiał, mieli takie oczy. Wszystko wiedzą, niczego nie

zdradzają, w nich jest światłość.

Długo Mendel patrzył na fotografię. Potem rzekł: — O ile pan pozwoli, mister Frisch, wezmę ją do domu.

Złożył papier i wyszedł.

Skręcił na rogu, rozwinął program, obejrzał go i znów schował. Zdawało mu się, że już wiele czasu upłynęło od owej godziny, gdy wstąpił do cukierni. Tych kilka tysięcy lat, co błyszczały w oczach Kossaka, leżało w międzyczasie, a także owe lata, przed których upływem Mendel był jeszcze tak młody, iż mógł sobie wyobrazić oblicza proroków. Chciał wrócić, spytać o salę koncertową, gdzie grała orkiestra, udać się tam, lecz wstydził się. Poszedł do sklepu Skowronka i powiedział, że poszuka go w Ameryce krewny jego żony. Pozwolił Frischom podać adres.

— Jutro wieczorem będziesz u nas jadł, tak, jak co roku, — powiedział Skowronnek. Był to pierwszy wieczór wielkanocny.

Mendel skinął głową. Wolałby raczej zostać w swojej alkoWie, znał bowiem krzywe spojrzenia Skowronkowej i jej wyrachowane ręce, które nie wydzielała Mendlowi zupę i mięso.

— To ostatni raz — pomyślał sobie. — Od dziś za rok będę w Zuchnowie, żywy albo umarły, raczej — umarły.

Następnego wieczoru przyszedł jako pierwszy z gości, lecz usiadł przy stole ostatni. Przyszedł z pewnością, aby nie obrazić Skowronkowej, a usiadł ostatni, aby pokazać, iż uważa się za najniż-

szego wśród obecnych. Dokoła stołu siedzieli już: gospodyni, obie córki Skowronka z mężami i dziećmi, siedział jakiś obcy wojażer z branży muzykalistów i Mendel. Mendel usiadł na końcu stołu, na który położono heblowaną deskę, aby w ten sposób stół przedłużyć. Zadaniem Mendla było obecnie nie tylko utrzymać spokój, lecz i równowagę między blatem stołu, a jego sztucznym przedłużeniem. Jedną ręką podtrzymywał koniec stołu, ilekroć stawiano tam talerz lub wagę. Sześć śnieżnobiałych, grubych świec płonęło w sześciu srebrnych świecznikach na śnieżnobiałym obrusie, a połysk krochmalonego obrusa odbijał sześć płomieni. Niby biali i srebrni strażnicy równego wzrostu, stały świece przed Skowronkiem, przed panem domu, który siedział w białym kielu na białej poduszce, oparty o drugą poduszkę, bezgrzeszny król na bezgrzesznym tronie. Ileż to czasu upłynęło, odkąd Mendel w takim samym stroju w taki sam sposób królował nad stołem i królował światu! Dziś siedział skulony i pobity, siedział na szarym końcu w tej swojej zielono polysknącej kapocie, najlichszy pośród obecnych, zatroskany jedynie o swoją własną skromność — nędzna podpora uroczystości. Mace leżały zakryte białą serwetką, tworząc śnieżny pagórek obok zieleni ziół, obok ciemnej czerwieni buraków i cierpkiej żółtości korzeni. Książki opowiadające o wyjściu Żydów z Egiptu, leżały otwarte przed każdym z gości.

(Ciąg dalszy nastąpi.).

Na horyzoncie politycznym

Briand i Doumer walcą o prezydenturę republiki francuskiej

Prezydent Doumergue podpisał onegdaj dekret, zwalający Zgromadzenie Narodowe na 23 maja br. do Wersalu dla dokonania wyboru przyszłego prezydenta republiki francuskiej. Kampanja o obsadzenie tego najwyższego stanowiska we Francji rozpoczęła się więc oficjalnie. Walka rozgrywała się dotychczas we Francji za kulisami, nie więc dziwnego, że dotąd nie ustalono żadnych kandydatur oficjalnych. Chociaż ani prawica ani lewica nie wysunęły jeszcze swych kandydatur, zainteresowanie powszechne koncentruje się tylko około dwóch nazwisk, a mianowicie około Doumera, prezydenta senatu Brianda. Prawica ma jeden tylko cel przed oczyma, tj. obalenie znienawidzonego Brianda.

Franklin Bouillon przyjął onegdaj przedstawieli prasy francuskiej i zakomunikował im, że Briand dał Doumerowi słowo honoru, że nie będzie kandydował na prezydenta. Briand kategorycznie to twierdzenie zdementował. To jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeśli Briand się zdecyduje na kandydaturę, liczyć może na większość. Już teraz interesują się we Francji kwestją, kto będzie Francję zastępował na obecnej sesji Ligi Narodów w Genewie. Jeśliby bowiem Briand odrazu nie złożył nawet swej teki ministra spraw zagranicznych, jest wykluczoną rzeczą, by przyszły prezydent republiki naraził się na ewentualne ryzyko fiaska na arenie międzynarodowej.

Gdy się aresztuje przywódcę faszystów na Węgrzech

Były pułkownik węgierski Paweł Pronay, przywódca irredenty w zachodniej połaci Węgier, a obecnie przywódca partii faszystowskiej, jeden z głównych organizatorów odrodzonych Węgier, który niejedną ciemną sprawę ma na sumieniu, został onegdaj w Budapeszcie aresztowany wśród niezwykłych okoliczności. Pronay stanął przed sądem, oskarżony o obrazę honoru przez swego kolegę ma-

jora Wiktora Ranzenbergera. Podczas rozprawy opuścił Pronay bez zezwolenia przewodniczącego salę rozpraw i więcej już nie powrócił. Przewodniczący zarządził aresztowanie Pronaya. Policja przystąpiła do wykonania tego zarządzenia. Pronay z sali rozpraw udał się do parlamentu, gdzie odbył konferencję z niektórymi prawicowymi posłami, poczem udał się do biura partii faszystowskiej, a stamtąd do swego mieszkania prywatnego. Tam oczekiwali go już detektywi, ale Pronay nie dał się aresztować i zamknął się w swoim mieszkaniu. Nad ranem zebrała się przed jego mieszkaniem grupa 40 umundurowanych i 20 tajnych policjantów, oraz liczna grupa faszystów. Gdy policja zapukała do mieszkania Pronaya, ten odpowiedział, że o godzinie 10-tej udaje się do prokuratury, a do tego czasu nikomu nie zezwoli na wejście do jego mieszkania. Punktualnie o godz. 10 wsiadł do auta i w towarzystwie sekretarza partii faszystowskiej i kilku detektywów pojechał do prokuratury, gdzie natychmiast został aresztowany i oddany do więzienia.

Sprawa ta wywołała w Budapeszcie olbrzymie poruszenie. Liberalny poseł dr. Eugeniusz Gal wniósł nawet interpelację w tej sprawie, w której nazwał zarządzenie prezydenta sądu nielegalnym, albowiem oskarżony nie musi być podczas rozprawy obecny na sali sądowej.

Sensacyjna skarga byłego cesarza Wilhelma

Do prokuratury miejscowości Schweidnitz na niemieckim Śląsku wpłynęła groteskowa skarga, byłego cesarza przeciwko sędziemu przy sądzie Reichenbach na Śląsku. Do ksiąg gruntowych tego sądu wniósł mianowicie cesarz Wilhelm jakieś pismo, które podpisał jako Wilhelm I. R. Notariusz w Holandji podpisał ten uwierzytelniał natomiast sędzia gruntowy Reichenbachu odrzucił pismo dopisując do niego znak zapytania i wykrzyknik ółwkiem. W tym znaku zapytania i wykrzykniku widzi były cesarz uszkodzenie dokumentu i występuje na drogę karną przeciwko sędziemu.

Sukces kobiety

Ozięki interwencji pani Jolles St. Zjednoczone zmniejszyły cła o 50%

Jak wiadomo, przemysł gobelinowy rozwija się w Wiedniu, zwłaszcza w ostatnich czasach powojennych, w sposób niezwykle pomyślny i artystyczny. Stał się pewnego rodzaju specjalnością wiedeńskiego przemysłu szuki stosowanej. Poświęty się temu przemysłowi po wojnie także panie stanu średniego i inteligencja wiedeńska. Wiedeńskie gobeliny i petit-points dla torebek damskich i poduszek cieszyły się znacznym popytem, przede wszystkim zagranicą. W nieostatnim rzędzie również i w Stanach Zjednoczonych.

Jednakże ostatnia podwyżka cła w Ameryce zagrażała przemysłowi temu poważnym przesileniem. Z tym stanem rzeczy nie pogodzili się energiczni panie wiedeńskie, które postanowiły zrobić coś w tej sprawie. Wiedeński hafciarski Związek wydelegował do Ameryki w tej sprawie reprezentantkę przemysłu gobelinowego, p. Idę Jolles. Nie miała ona zbyt wielkiej nadziei uzyskania odpowiednich ulg celnych. Ale mimo to ogłoszono list otwarty w piśmie „New York Herald” do posła amerykańskiego w Wiedniu. W sukces p. Jollesowej w Ameryce wzięły jednak również przedstawicielstwa austriackie w Stanach Zjednoczonych.

Mimo to jednak dzięki wysiłkom p. Jolles udało się uzyskać znaczne ulgi. Zniżka cła na wspomniane roboty gobelinowe i petit-pointsowe oddziaływała w niezwykle dodatni sposób na dalszy rozwój tego przemysłu artystycznego w Wiedniu. Sama p. Jolles postanowiła zająć około 3.000 pracowników, podczas gdy przed swoją podróżą do Ameryki i uzyskaniem ulg zatrudniała, jak sama podaje, 150 sił roboczych.

Ulg te uzyskała p. Jolles w audyencji u prezydenta Hoovera. Dzięki tej audyencji zredukowano stawki celne na roboty gobelinowe i petit-pointsowe z 90 procent na 40 ad valorem. Audyencja ta stała się przedewszystkiem również skuteczną propagandą wiedeńskich artystycznych wytworów gobelinowych w Stanach Zjednoczonych. I tak podaje jedno

z pism wiedeńskich, że p. Jolles otrzymała na skutek swej podróży do Ameryki zlecenia podobno na 200.000 dolarów, nie licząc tysięcy telegramów gratulacyjnych od kolegów i koleżanek branży w Wiedniu.

W ten sposób energiczna kobieta, pracująca zawodowo w artystycznym przemyśle, sama podjęła ofensywę na nieznośne bariery celne, przełamała je i odniosła pełne zwycięstwo.

Zaznaczmy jeszcze, że p. Ida z Oehlbaumów Jollesowa jest Rzeszowianką z pochodzenia.

Kącik dla gospodyń

Redagowany przez Kurs Gospodarstwa Domowego przy „Ognisku Pracy” w Krakowie PASZTET Z DROBIU.

1 kaczką, 1/2 gęsi (mniej więcej kg. 1,50) 1/2 kg. wątróbki cielęcej, 3 cebule, 35 dkg. smalcu gęsiego, 2 bułki warszawskie, 1 listek bobkowy, 5 ziaren pieprzu czarnego, 5 angielskiego, trochę majeranku, 4 jaja.

Kaczkę i gęś upiec w piecu, dodając trochę majeranku i 10 dkg. smalcu. Gdy ostygła, obrać mięso z kości. Osobno udusić wątróbkę z kaczki, gęsi i cielęcą z cebulą i pozostałym smalcem. Nie trzymać zbyt długo na ogniu, by nie stwardniały. Wszystko razem przepuścić 2 razy przez maszynkę od mięsa, opatrzoną w sitko pasztetowe. Następnie 3 bułki czerstwe okroić ze skórki i wymoczyć, by rozmiękły w 1/4 l lekkiego wina, rosolu lub wody, i też przepuścić przez maszynkę. Wszystko razem utrzeć dokładnie z 4 całymi jajami, siemem korzeniami i pozostałym od pieczenia tłuszczem. Formę wysmarować tłuszczem, włożyć w nią masę ugniatając, dokładnie wstawić do naczynia z wrzącą wodą i gotować przez całą godzinę. Zamiast gotować w parze, można wstawić na godzinę do letniego pieca. Wyjąć z formy, dopiero gdy ostygnie (Pasztet bardzo dobry!)

TANŻY PASZTET.

1,50 kg. cielęciny, 1 kg. gęsin, 1/2 kg. wołowiny, 1/2 kg. wątróbki cielęcej, 10 ziaren jałowca

Z GIEŁD

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 30. 4. 1931. Akcje w zaniebaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. Obl. Komunalne Banku Krajowego 40.50.

Zebrań giełdowe zaznaczyło minimalną chęć do pracy. Większość papierów z braku zapotrzebowania prawie w zupełnym zaniebaniu. Poszukiwano Chybie, Parowozów i 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną bez obrotów. Do transakcji doszło jedynie 4 i pół proc. Obl. Kom. B. Krajowego, po kursie ustalonym. Obroty drobne. Usposobienie ospale.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 3-proc. Poż. Budowlaną 45.50 w małych ilościach.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastroj spokojny. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czek bankowy 8.91—8.92 i jedna czw. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.90 i pół, czek 8.90 i pół do 8.91 i trzy czw.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 30. 1. PAT. Akcje: Bank Polski 126, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 28, Lilpop 21.25, Starachowice 11.10, 11.87. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna seryjna 92.50, zwykła 88.25, 88, 5-proc. konwersyjna 48.75, Listy zast. BGK. 8-procentowe 94, 7-procentowe 83.25.

Waluty: Dolar 8.90 i pół, 8.92 i pół, 8.88 i pół. Dewizy: Belgja 124.13, 124.44, 123.82, Londyn 43.38 i trzy czw., 43.49 i pół, 43.28, Nowy Jork 8.914, 8.934, 8.89, Nowy Jork telegr. 8.922, 8.942, 8.902, Paryż 34.87 i trzy czw., 34.96 i pół, 34.79, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcaria 171.88, 172.37, 171.45, Wiedeń 125.50, 125.81, 125.19, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Berlin 212.43.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 30. 4. 1931. Żyto cenat ransakcyjna 105 ton — 27 i pół, mąka żytnia 41 i pół do 42 i pół, otręby pszenne 22 i pół do 23 i pół, pszenne grube 23 i pół do 24 i pół. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 30. 4. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.96—169.46, Budapeszt 123.73—124.03, Bukareszt 4.21 i trzy czw. do 4.23 i trzy czw., Londyn 34.51 i pół do 34.61 i pół, Paryż 27.71 i jedna czw. do 27.81 i jedna czw., Warszawa 79.48—79.76, Zurych 136.67—137.17, Amerykańskie 707.50—711.50, Niemieckie 168.71—169.31, Angielskie 34.42—34.58, Włoskie 37.22—37.38, Polskie 79.35—79.95, Szwajcarskie 136.35—137.15, Czeskie 20.97 i trzy czw. do 21.09 i trzy czw., Węgierskie 123.80—124.20.

Papiery wartościowe: Renta koronowa 0.70, Losy Tureckie 15.10, Zieleniewski 17 i pół, Gal. Karpaty 2.40.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 30. 4. PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn 25.24 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19.02 i pół, Belgja 72.25, Włochy 27.17 i pół, Berlin 123.62, Wiedeń 73.05, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.52 i pół, Bukareszt 3.08 i pół.

Inne ingredjencje i sposób postępowania jak w poprzednim przepisie.

RYBA MARYNOWANA.

Rybę (łososia) osolić, pokrajać w plastry, na 3 cm. grubości. Zagotować w wodzie (na 1 kg. ryby) 1 cebulę małą w plastry pokrajaną, 1 kostkę cukru, troszkę marchewki krajanej, parę ziarenek całego pieprzu i dodać łyżkę octu. — Do wrzącego płynu włożyć ryby. Gotować pod pokrywą 10 minut, wytrzeć ostrożnie, by nie poruszyć ryby i ułożyć w porcelanowym naczyniu. Do smalcu z ryby dodać octu (pół na pół) i zagotować. Kto lubi, może dorzucić jeden listek bobkowy i łyżkę kaparków. Marynatę skosztować, zaprawić do smaku cukrem i solą, zalać rybę, tak, by była dokładnie pokryta marynatą i postawić w chłodnym miejscu. Przed podaniem na stół zdjąć ostrożnie skórę z ryby.

—ośo—

BUDYN CZEKOLADOWY Cztery żółtka utrzeć z 15 dkg cukru do białości. Gdy żółtka dobrze utarte, dodać 2 tabliczki rozmiękczonej czekolady, następnie pianę z 4 białek i 2 łyżki bułki tartej. Następnie masę tę włożyć do formy budyniowej bardzo dobrze wysmarowanej i bułką tartą posypanej i gotować w parze 1 godzinę. Gdy gotowy, wyłożyć go na okrągły półmisek.

WIADOMOSCI Z KRAJU

DRAPACZ CIMUR W WARSZAWIE

Na placu Napoleona stanie wkrótce największy dom w Warszawie, a może i w całej Europie. Dom będzie wysoki na 15 pięter, przyczem fundamenty jego będą znajdować się dwa piętra poniżej poziomu ulicy. Gmach ten ma zbudować jakieś angielskie towarzystwo asekuracyjne, a koszt jego są obliczane na 20 milionów złotych. W piwnicach drapacza cimir znajdują pomieszczenie garaże, a w wyższych kondygnacjach znajdują się mieszkania dla urzędników tego towarzystwa. Gmach będzie budował znany architekt M. Weinfield, jedyny inżynier Żyd w ministerstwie robót publicznych.

POLICJA USTALIŁA MARSZRUTĘ POCHODÓW SOCJALISTYCZNYCH W STOLICY.

Na wspólnym zebraniu przedstawicieli stronnictw robotniczych i władz policyjnych w Warszawie ustalono marszrutę pochodów ulicznych w dniu 1-go maja. Przy ustalaniu chodziło głównie o to, by wrogie sobie partie nie spotykały się i by uniknąć konfliktów. P. P. S. manifestuje wspólnie z Poale Sjon prawicą i z Bundem. Punktem zbornym jest dla P. P. S., Plac Grzybowski, dla Poale Sjonu podwórze przy ul. Dzikiej 11, a dla Bundu podwórze na Nalewkach 44. Po odbyciu mitingów partie żydowskie ruszą na plac Grzybowski, gdzie połączą się z P. P. S. O godz. 12-ej rozpocznie się wspólny pochód ulicami: Królewską, Marszałkowską, Sienkiewiczą, Warecką, Nowym Światem, Krakowskim Przedmieściem, Długą do ulicy Przejazd, gdzie pochód zostanie rozwiązany. Frakcja rewolucyjna urządzi miting o godz. 10-tej rano na Placu Teatralnym, a pochód będzie kroczył do Aleji Ujazdowskich, gdzie zostanie rozwiązany. Lewica Poale Sjonu odbędzie miting przy ul. Karłowickiej 23 i będzie demonstrować tylko w dzielnicy żydowskiej. Niezawisli socjaliści odbędą manifestację w swym lokalu przy ul. Leszno 49.

NIEZWYKŁA CEREMONIA W MECZECIE

W Słoniemiu w największym meczecie w Polsce, odbyła się niezwykle uroczystość w pierwszym dniu święta muzułmańskiego „Kurban Bajramu” (dni ofiar). Po nabożeństwie w meczecie w Słoniemiu, duchowny muzułmański Szegedin złożył w ofierze wołu, który został na dziedzińcu meczetu zabity. Wół został następnie poćwiartowany, a mięso podzielono między najbiedniejszych. Jest to po wskrzeszeniu państwa polskiego pierwszy wypadek złożenia ofiary.

ZASĄDZENI POSŁOWIE.

Przed sądem okr. w Równem stanął b. poseł Undo Jan Liszczyński, oskarżony o to, że w czasie swego przemówienia na wiecu przedwyborczym w Sijanicach pod Zdobunowem, użył słów wzbudzających wśród słuchaczy nienawiść do państwa polskiego, oraz, że dopuścił się nieposzanowania władzy. Po przesłuchaniu świadków skazano Liszczyńskiego na 2 lata ciężkiego więzienia. Sąd utrzymał dotychczasowy areszt śledczy. Obrona zapowiedziała apelację przeciwko wyrokowi.

Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę przeciwko posłowi Dobrochowi, oskarżonemu o to, że na wiecu dopuścił się zniewagi słownej w stosunku do policjanta, używając takich wyrazów, jak „łobuz”, „łotr” itd. Sąd wydał wyrok, skazując posła Dobrocha na 2 tygodnie aresztu.

ECHA ROZRUCHÓW 1-MAJOWYCH

Przed sądem okręgowym w Zamościu rozpoczęła się rozprawa sądowa w sprawie wypadków 1-o majowych r. ub. pod Hrubiszowem. Na ławie oskarżonych zasiadło 18 osób pod zarzutem udziału w krwawych rozruchach, strzelania do policji i przynależności do partji komunistycznej.

ZA ZABÓJSTWO POSTERUNKOWEGO

Sąd okręgowy w Puławach skazał Feliksa Niewiadomskiego, oskarżonego o zabójstwo posterunkowego PP. Torachy, na bezterminowe ciężkie więzienie oraz pozbawienie praw.

SKAZANY NA ŚMIERĆ ZA WYMORDOWANIE RODZINY.

Sąd okręgowy w Grodnie rozpoznawał zbrodnię wymordowania przez niejakiego Konstantego Dubrowskiego całej rodziny Dubrowski zamieszkałej we wsi Danilowicze, pow. grodzieńskiego, zamordował mianowicie w dniu 17 lipca 1930 r. żonę swoją, Nadzieję, 9-letnią córkę, Annę i 4-letniego syna Piotra. Krytycznego dnia zrana Dubrowski wyjechał do Wołkowysk; po południu wrócił, dojechał się w pobliżu domu zbrodni, wszedł do mieszkania przez otwarte przed wyjazdem okno i przygotowaną wcześniej siekierą zabił żonę i dzieci. Po dokonaniu zbrodni, Dubrowski ponownie

wyjechał do Wołkowyska, skąd wrócił dopiero nazajutrz. Sąd okręgowy skazał potwornego mordercę na karę śmierci przez powieszenie.

7 LAT WIEZIENIA ZA DZIECIOBÓJSTWO

Z Katowic donoszą: Przed sądem przysięgłych w Kłodzku na Śląsku Opolskim stanęła 21-letnia robotnica Katarzyna Pryms, oskarżona o zabójstwo dziecka. Dnia 17 marca oskarżona poderżnęła gardło swemu 2-letniemu synkowi, poczem usiłowała przeciąć sobie tętnice u rąk, lecz pokaleczyła się tylko nieznacznie. Sąd skazał dzieciobójczynię na 7 lat ciężkiego więzienia.

SKAZANIE DEFRAUDANTA.

Niejakiego Karola Szolca z Katowic, zatrudnionego jako ksiązkowy w firmie „Fulmen” podejmował z D. K. P. Katowice czeka na pokrycie rachunków za dostarczany węgiel. S. odebranych czeków nie oddawał w kasie i nie ksiązkował, lecz realizował je i pieniądze przywłaszczał. W ten sposób poszkodził firmę na 155 tys. zł. Kontrola ksiąg sprzeniewierzeń nie ujawniła, to też Szolc wypowiedział posadę, zamierzając żyć z kapitału. Wydało się to podejrzane jego pracodawcom, którzy zarządzili ponowną rewizję, w której toku wykryto machinacje Szolca i sprawę przekazano Sądowi. Onegdaj Szolc odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Katowicach. Na rozprawie do winy się nie przyznał, obciążając swego kolegę Schmidta, który w międzyczasie zmarł. Sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

OSZUKAŃCZA SPÓŁKA OSADNICZA

Przed sądem okręgowym w Poznaniu rozpoczął się interesujący proces karny przeciwko Bolesławowi Pasternskiemu, Karolowi Kaniewskiemu, M. Koniecznemu i Aleksandrowi Pilarskiemu, założycielom „Spółki Osadniczej”, która wyłudziła od szeregu osób poważne kwoty na fikcyjne transakcje ziemią, przyczem w niektórych wypadkach kwoty sięgały od 5—10.000 zł. Do rozprawy powołano licznych świadków, to też potrwa ona kilka dni.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO 15-LETNIEJ UCZENICY

W Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 9, w mieszkaniu Bronisławy Kowalskiej usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy esencji octowej 15-letnia Helena Fałęcka, uczennica szkoły powszechnej. Młodociana desperatka, zupełna sierota pozostawiła m. in. list, którego treść zainteresowała władze. W liście tym twierdzi mianowicie, że w szkole, do której chodziła „zapuszczali morfinę i kokainę”. Policja II komisariatu, zawiadomiona o zamachu samobójczym Fałęckiej, z pierwiastkowego dochodzenia ustaliła, iż dziewczynka chodziła do szkoły powszechnej przy ul. Nowolipie 80.

Dalsze śledztwo wyjaśni niewątpliwie, co oznaczają słowa desperatki i oskarżenie szkoły, do której chodziła, że „zapuszczali kokainę i morfinę”.

KOŃSKA MYŚL NIEPODLEGŁA

Wśród 53 czasopism, powstałych w ciągu marca na terenie Rzeczypospolitej, przeważają miesięczniki. Dziennik nie powstał ani jeden. Ciekawie zatytułowane wychodzący we Lwowie miesięcznik, poświęcony hodowli koni. Nosi on tytuł „Końska Myśl Niepodległa”. W Jaworznie założono czasopismo humorystyczno-satyryczne i dało mu tytuł „Kruk”. W Szamotułach założono czasopismo zatytułowane „Z Grodu Halszki”, a w Warszawie ukazała się jednodniówka pt. „Pom-Bli”. Jednodniówka ta jest organem akademickiego stowarzyszenia charytatywnego „Pomoc Bliźniemu”.

KRADZIEŻ 6 SKRZYŃ GRANATÓW RĘCZNYCH

Władze bezpieczeństwa w Katowicach zostały powiadomione o zuchwałym włamaniu do wagonu pociągu towarowego, zjadającego do Częstochowy. Nieznani sprawcy skradli 6 skrzyń granatów ręcznych, przeznaczonych dla jednego z garnizonów śląskich. Policja przypuszcza, że zuchwała ta kradzież stoi w związku z przygotowywanymi wystąpieniami komunistów w dniu 1 maja.

WSCIEKŁY KOT POKASAŁ 2 OSOBY.

Rodzina Heinów w Wielkich Hajdukach przeżyła niezwykle przygodę. Kiedy wszyscy domownicy udali się na spoczynek, do mieszkania Heinów wpadł kot, który rzucił się na śpiącą Heinową i pogryzł jej dotkliwie piersi i ręce. Gdy na krzyk Heinowej przebudził się jej syn i zapalił lampę, kot rzucił się na niego i pogryzł go w nogę. Kota zabito. rzybyły lekarz, stwierdziwszy u kota wściekliznę, zastrzyknął pokąsanym serum ochronnym.

ZE SPORTU

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE „MAKKABI”

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo juniorów „Makkabi”, które odbędą się jako pierwszy punkt imprez propagandowych „Tygodnia Makkabi”, zapowiadają się bardzo ciekawie. Jak z dotychczasowych zgłoszeń wynika, stanie na starcie około 70 zawodników, których wyniki będą podstawą do ustalenia reprezentacyjnej drużyny juniorów „Makkabi”, mających wziąć udział w międzyklubowym meczu lekkoatletycznym ze Stadionem (Król. Huta). Zawodnicy Stadionu zdobyli w ubiegłym tygodniu mistrzostwo Górnego Śląska, uzyskując szereg świetnych rezultatów. Toteż mistrzostwa „Makkabi” stworzą podstawę do porównania sił obu klubów. Początek zawodów w sobotę, 2 bm., o godz. 2.30 pop. na boisku „Makkabi”.

„DZIEŃ SPRINTU”. Doroczne ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne „Makkabi”, nie odbędą się w tym roku w dniu 10 maja, lecz dopiero w terminie jesiennym. Przesunięcie terminu zawodów nastąpiło z powodu przebudowy bieżni „Makkabi”.

BIEG KOLARSKI DLA NIESTOWARZYSZONYCH ZAWODNIKÓW ŻYDOWSKICH. W ramach wewnętrzno-klubowych mistrzostw kolarskich „Makkabi” odbędzie się bieg kolarski dla niestowarzyszonych kolarzy żydowskich. W biegu mogą wziąć udział kolarze niezrzeszeni w klubach, należących do Z.P.T.K. Zgłoszenia na boisku „Makkabi” w niedzielę, 3 maja, w godz. 7—8 rano. Zwycięzcy biegu otrzymają nagrody.

KOLEJOWE P. W. (Liga Śląska) — MAKKABI. Makkabi wykorzystując termin wolny od rozgrywek mistrzowskich sprowadza jedną z czołowych drużyn Ligi Śląska. Spotkanie to zapowiada się niezwykle ciekawie i do porównania klasy pomiędzy obydwoma okragami. Zawody odbędą się w sobotę, dnia 2 bm., o godzinie 5 pop. na boisku Makkabi. Poprzedzą zawody o mistrzostwo lekkoatlet. juniorów i Panów.

MECZ BOKSERSKI B.K.S. KATOWICE—W.K.S. WAWEL. Dnia 2 bm., o godz. 20, w hal. Ośrodku Wychnowania Fiz., przy ul. Zwierzynieckiej (dawniejsza niezdździałna) odbędzie się mecz bokserski pomiędzy mistrzowską drużyną Polski B.K.S'em z Katowic a W.K.S. Wawel. Zawody przedstawiają się bardzo interesująco ze względu na dobrą formę i skład obu drużyn.

Aresztowanie niebezpiecznej bandy włamywaczy między-narodowych

Polak Szymański hersztem bandy

W czeskiej miejscowości Silein aresztowano one gdań trzech członków międzynarodowej szajki włamywaczy wśród bardzo ciekawych okoliczności. O 6-tej nad ranem przyjechało pociągiem pospiesznym Warszawa—Bogumin do Silein trzech panów. Jeden z nich z powodu swego wprost wpadającego w oczy wzrostu zwrócił uwagę żandarmerji na stacji. Mężczyźni ci rozmawiali ze sobą po węgiersku; po opuszczeniu peronu złożyli swój bagaż w garderobie kolejowej, sami zaś udali się do kawiarni. Żandarmi zbadali bagaż i skonstatowali, że m. in. wożą nieznanymi z sobą jakieś narzędzia metalowe. Zawiadomiono natychmiast posterunek żandarmerji, a tam skonstatowano, że ów wysokiego wzrostu człowiek jest znanym bandytą Franciszkiem Szymańskim, oddawna poszukiwanym przez policję. Gdy w godzinę później trzej nieznajomi wrócili na stację, by podjąć swe rzeczy i udać się w dalszą drogę, zostali nagle otoczeni kordonem żandarmerji, a wachmistrz żandarmerji zawołał: „Panie Szymański, niech się pan wylegitymuje!”

„Jak pan wie, kim jestem, wszystko przepadło” — odpowiedział Szymański. Znalezione przy nich paszporty, broń i cały arsenał narzędzi do włamań.

Herszt bandy Franciszek Szymański urodził się w Warszawie, ale przebywał w Budapeszcie, skąd w roku 1922 po odsiedzeniu czterech lat więzienia został nawet wydany. Szymańskiego poszukują policje wiedeńska, budapeszteńska i warszawska. Drugi z owej paczki nazywa się Jan Mizoglad i jest szwagrem Szymańskiego. Mizoglad utrzymuje, że przypadkowo znalazł się w towarzystwie Szymańskiego, jedzie bowiem na poszukiwanie pracy. Natomiast trzeci, nazwiskiem eGza Fidrart jest również dobrym znajomym policji. Warto jeszcze przytoczyć szczegół groteskowy, a mianowicie znaleziono przy aresztowanych trzy srebrne statuetki św. Antoniego, którego uważali za swego patrona.

KRONIKA

MAJA

1

Wschód
słońca
4 m. 07

Piątek

14 Ijar 5691

Zachód
słońca
18 m. 58

„Argentyna - Krym - Palestyna jako kraje kolonizacji żydowskiej”

Na powyższy temat wygłosi jutro w sobotę, 2 bm. w sali Żyd. Domu Akademickiego interesujący odczyt Dr. Jehuda Wileński, znany działacz żydowski z Palestyny. Dokładna znajomość przedmiotu i wnikliwa analiza problemów w połączeniu ze swadą oratorską dadzą słuchaczom miłą sposobność zapoznania się z jednym z najciekawszych i najaktualniejszych zagadnień współczesnego żydostwa. Wstęp wolny za zaproszeniami, które wydaje się przy wejściu na salę. Początek punktualnie o godz. 8'30 wieczór.

Zjazd lekarzy powiatowych województwa krakowskiego

Onegdaj obradował w sali Rady miejskiej m. Nowego Sącza zjazd lekarzy powiatowych Województwa krakowskiego pod przewodnictwem p. wojewody dra Kwaśniewskiego. Na zjazd przybyli też liczni lekarze naczelni i przedstawiciele Zarządu Kas Chorych, wśród nich sen. dr. Bobrowski i delegat Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie p. Buland. Tematem obrad było zwalczanie i zapobieganie chorobom społecznym, sprawa tworzenia poradni i ośrodków zdrowia, sprawa podniesienia stanu sanitarnego wsi i miast, oraz działalność w kierunku podniesienia zdrowotności ogólnej. Ciekawe referaty zjazdowe wygłosili pp. dyr. Państw. Zakładu Badania Żywności dr. Bier i dyr. filji Państw. Zakładu Higjeny dr. Eisenberg z Krakowa z zakresu swoich specjalności. Drugi dzień zjazdu poświęcono Krynicy i Żegiestowowi, zwiedzając tamtejsze urządzenia kąpielowe i przekonując się naocznie o intensywnych przygotowaniach do niebawem zaczynającego się pełnego sezonu kąpielowego. Czynniki miejscowe pod przewodnictwem dyr. inż. Nowotarskiego w Krynicy i dyr. Krukierka oraz lekarza uzdrowiskowego dra Jaugustyna w Żegiestowie naocznie przekonali uczestników zjazdu, że polska balneologia idzie naprzód, nie żałując nakładów, śmiało już może rywalizować z urządzeniami zagranicznymi i całkowicie zasługuje nie tylko ze względów gospodarczych, ale i zgodnie z sumieniem lekarskim na popieranie jej bez zastrzeżeń.

Uzdrowiska polskie w rozkładzie kolejowym

W związku z wydaniem nowego urzędowego rozkładu jazdy z ważnością od 15 maja br. Ministerstwo Komunikacji wydaje, jako bezpłatny dodatek do tego rozkładu, ilustrowaną broszurę, zawierającą opis uzdrowisk, zdrojowisk, letnisk oraz miejscowości godnych widzenia, w celu ułatwienia kuracjuszom i turystom wyboru na lato miejscowości kuracyjnej lub letniskowej.

Poparcie władz dla akcji Czerwonego Krzyża

Wojewoda krakowski p. Kwaśniewski wydał do wszystkich starostów na terenie województwa krakowskiego okólnik, w którym podkreśla konieczność popierania prac Polskiego Czerwonego Krzyża, jako instytucji niezbędnej dla potrzeb państwa i społeczeństwa. Szczególnie zwraca uwagę p. wojewoda w tym okólniku na charakter prac drużyn ratowniczych P. C. K., powołanych do akcji ratowniczej na wypadek klęsk powodzi, lub innych nieszczęść zbiorowych. Ponadto okólnik podkreśla pożyteczną działalność P. C. K. w organizowaniu pogotowia drogowego, co nabiera szczególnej ważności wobec coraz bardziej rozwijającego się ruchu na drogach publicznych. Okólnik zaleca wszystkim starostom, podjęcie odpowiedniej akcji w kierunku propagowania zadań i celów P. C. K., organizowania oddziałów w tych powiatach, gdzie ich jeszcze nie ma oraz podejmowania wszelkiej akcji, która by ułatwiała działalność P. C. K.

Kto jest zwolniony od ćwiczeń wojskowych?

Zarządzenie władz wojskowych, powołujące na ćwiczenia w z. b. rezerwistów, podaje, że nie pod-

Z SALI SĄDOWEJ.

Kobieta, która zabiła... Epilog zastrzelenia kochanki męża

Ciekawą była sprawa zastrzelenia w dniu 20 lipca ub. r. śp. Marii Laskowskiej przez Marię Hendlową żonę porucznika WP. śp. Marię Laskowską, wdowę po sierżancie W.P. od dłuższego czasu łączyły bliższe stosunki z mężem Hendlowej w czasie jego służbowego pobytu w Skierniewicach. Hendlowa czyniła wszelkie możliwe starania, żeby stosunek ten zlikwidować, interwenjowała u śp. Laskowskiej i u jej rodziców, a gdy to nie odniosło skutku, postanowiła się o służbowe przeniesienie męża w czerwcu 1930 roku ze Skierniewic do Krakowa.

Śp. Laskowska nie dała za wygraną, lecz pisywała nadal listy do Hendli, a ostatnio zapowiedziała listownie przyjazd do Krakowa. List ten nadszedł do Krakowa 19 lipca 1930 i stał się bezpośrednią przyczyną tragedii.

List podjęła Hendlowa, nie uwiadamiając zupełnie o tem męża, a następnego dnia, tj. w niedzielę 20 lipca wyszła na spotkanie Laskowskiej, zabierając ze szafy rewolwer z 6 nabojami.

Obie rywalki spotkawszy się w sieni koszar wyszły na ul. Warszawską, gdzie prowadziły ożywioną rozmowę. Hendlowa prosiła Laskowską, by zaprzestała nagabywać jej męża. Laskowska atoli prosiła tym stanowczo odmawiała, a nawet żądała od oskarżonej, by ta się z mężem dla niej rozeszła grożąc, że w przeciwnym razie siebie i męża zastrzeli. Wówczas Hendlowa w najwyższym stopniu podrażniona oddała strzał, który okazał się celnym, gdyż ugodził śp. Laskowską w czoło, a przebijając mózg

spowodował śmierć po przewiezieniu do szpitala.

Następnie Hendlowa pobiegła w stronę ul. Basztowej i napotkawszy po drodze policjanta oddała mu rewolwer ze słowami: „Zabiłam”. Zabójczyni aresztowana, a po skończonym śledztwie wypuszczona na wolność.

Na skutek wygotowanego przez prokuraturę krakowską aktu oskarżenia toczyła się w dniu wczorajszym rozprawa przeciwko Hendlowej o zbrodnię zabójstwa, popełnioną na osobie śp. Laskowskiej.

Oskarżona, kobieta 41-letnia, matka 4-ga dzieci, przyznała się do zbrodni, tłumacząc swój czyn najwyższem zburzeniem.

Trybunał po przesłuchaniu oskarżonej przystąpił do przesłuchania świadków, a w szczególności generała Józefa Wilczyńskiego, dowódcy garnizonu w Łodzi, majora Władysława Połcia, dowódcy 12 baonu K.O.P., kapitana Chomicza, por. Turskiego i męża oskarżonej, przyczem świadkowie naogół scharakteryzowali oskarżoną korzystnie, przedstawiając jej zabiegi o rozłączenie męża z Laskowską.

Po przemówieniu prokuratora Dra Müllera i obrońcy adw. Dra Aschenbrennera trybunał pod przewodnictwem s. o. Piłarskiego wydał wyrok, uznający oskarżoną winną zbrodni zabójstwa i zasądzającą ją na karę 6 miesięcy, przyczem zawiesił tę karę na przeciąg jednego roku.

Oskarżona wyrok przyjęła. Rozprawie przysłuchiwało się liczne audytorjum, zwłaszcza ze sfer wojskowych.

legają powołaniu na ćwiczenia szeregowi rezerwy: posłowie do sejmu, senatorowie, ministrowie i podsekretarze stanu, nadto ci, którzy poświęcili się stanowi duchownemu i złożyli zaświadczenia w PKU., którzy odbyli całkowicie 14 tygodni ćwiczeń wojskowych, przepisanych w ust. art. 7 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, wreszcie ci, którzy wyjechali zagranicę bez naruszenia obowiązujących przepisów.

Z urzędu nie podlegają powołaniu na ćwiczenia wojskowe szeregowi rezerwy, którzy posiadają niebieskie karty mobilizacyjne, w roku bieżącym będą przeniesieni do rezerwy, lub stale urlopowani po ukończeniu przepisanej służby w wojsku stałym, byli podoficerowie zawodowi, którzy przeszli do rezerwy w latach 1928, 1929, 1930 i w roku bieżącym po zakończeniu okresu zawodowej służby wojskowej. Dotyczy to również i podoficerów nadterminowych, którzy przeszli do najdłuższego roku, jako nadterminowi, natomiast st. szeregowcy i szeregowcy (b. nadterminowi) podlegają powołaniu na ćwiczenia.

Nadto nie podlegają powołaniu na ćwiczenia szeregowi rezerwy piechoty, którzy odbyli czynną służbę w KOP. i byli przeniesieni do rezerwy po przesłużeniu przynajmniej 20 miesięcy, a dla których tegoroczne ćwiczenia byłyby pierwszymi ćwiczeniami w rezerwie.

Rozpoznanie zwłok samobójców, wyłowionych z Wisły

Policja ustaliła tożsamość zwłok kobiety, wyłowionej przed dwoma tygodniami z Wisły w Płaszowie. Są to zwłoki Zofii Gluzińskiej ur. 27. III. 1883 w Poznaniu, żony Jana Gluzińskiego, ostatnio zam. w Poznaniu ul. Niegolewskich 10, matki dwojga dzieci. Tożsamość denatki została stwierdzona przez męża Gluzińskiego Jana, który zobaczył w jednym z tygodników umieszczoną fotografię swej żony, o czym zawiadomił wydział śledczy PP. w Krakowie. Gluziński nadmieniał, że żona jego była przyzwyczajona do dobrobytu, a ostatnio zaglądała w ich dom niedostatek, gdyż od listopada 1930 r. nie może on znaleźć pracy. W dniu 11 kwietnia w godzinach rannych wynikła pomiędzy nimi sprzeczka na tle niedostatku, poczem Gluziński odszedł do miasta, a gdy powrócił do domu, zastał na stole klucze od mieszkania, zaś żona zabrała około 30 zł, swe ubranie oraz dokumenty osobiste i wyjechała w niewiadomym kierunku. Wyjazd jej był niespodziewany, jednak Gluziński przypuszczał, że żona wyjechała do swej siostry, zamieszkałej pod Lwowem. Okazane mu rzeczy rozpoznał Gluziński jako własność swej żony, a nadto poznał ją na fotografii, przedstawiającej wyłowione zwłoki.

W związku z naszą onegdajszą wiadomością o wyłowieniu zwłok z Wisły w Woli Batorskiej dochodzenia ustaliły, że denatem był Weinstein Kalman z Krakowa, który popełnił samobójstwo w przystępie rozstroju nerwowego. Wedle informacji zebranych u rodziny zmarłego, denat nosił się

z zamiarami samobójczymi od dłuższego czasu.

Na odcinku Popradu między Zubrzykiem a Żegiestowem wyłowiono zwłoki kobiety w wieku około 30 lat. Dochodzenia w kierunku ustalenia tożsamości denatki w toku. Dotychczasowe dochodzenia wskazują na samobójstwo. — W Przewoźniku wsi powiatu wielickiego wyłowiono z Wisły zwłoki Karola Płaza robotnika ze Skrzynki powiatu Myślenice. Denat popełnił samobójstwo.

Nieudały napad rabunkowy

W Wieprzu wsi powiatu żywieckiego wdarło się onegdaj w nocy do mieszkania Józefy Sobel dwóch osobników, którzy steroryzowawszy napadniętą i jej córkę rewolwerem, zażądali wydania 1000 dolarów. Napadnięta nie przeleżała się groźby i poczęła głośno wołać o pomoc. Przestraszeni krzykiem i obawą nadejścia pomocy, bandyci zbiegli. Policja wdrożyła energiczny pościg i aresztowała jednego ze sprawców w osobie Wojciecha Pawlusa, którego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

Szlakiem pożarów

Ubiegłej nocy, około godziny 2-giej wybuchł pożar w Krzykowie wsi powiatu brzeskiego, w zabudowaniach Władysława Buchafica. Dzięki sprzyjającemu wiatrowi ogień przeniósł się na sąsiednie budynki. Ogółem spłonęło 5 stodoł, wartości ponad 10,000 złotych. Dochodzenia w kierunku ustalenia przyczyny ognia w toku.

Na stacji kolejowej Biadolinie zapalił się w pociągu towarowym Nr. 196. wóz z sianem od skry loko motywy. Pożar zlokalizowano. Ruch kolejowy nie doznał wskutek wypadku przerwy.

W domu profesora gimnazjalnego, Franczka Lubasa w Biezdzedzy, miejscowości powiatu jasielskiego, wybuchł pożar od niedopałka papierosa, porzuconego pod starem, sprężniatym drzewem, stojącym obok domu. Ogień zniszczył częściowo dom mieszkalny.

W Kumowej wsi powiatu jasielskiego uderzył piorun w dom Michała Rosoła. Wskutek wynikłego pożaru, spłonął dom mieszkalny wartości 6,000 złotych.

—ofo—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6, i plac Zgody 18.

— „SAMOPOMOC FUNKCJONARJUSZÓW PAŃSTWA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM”. Po zatwierdzeniu statutu przez Starostwo Grodzkie ukonstytuowało się w Krakowie towarzystwo „Samopomoc Funkcjonariuszów Państwa Województwa Krakowskiego”. Do Zarządu weszli przedstawiciele: Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych Województwa Krakowskiego, tudzież urzędnicy wydelegowani przez Urząd Wojewódzki, Izbę Skarbową i Kuratorium Szkolne. Zadaniem Towarzystwa jest niesienie pomocy funkcjonariuszom państwowym w dziedzinie lecznictwa i profilaktyki. Członkiem Towarzystwa może być każdy funkcjonariusz państwowy.

Świadczenia Towarzystwa dostępne są także i dla nieczłonków, o ile są funkcjonariuszami państwowymi. Towarzystwo nabyło 2 lampy kwarcowe, urządzenie gabinet ambulatoryjny do naświetlań i umówiło lekarza do dokonywania naświetlań i iniekcji. W miarę rozwoju Towarzystwa planowanym jest zakupienie djatermi, lampy Sollux, umówienie Rentgena i gabinetu dentystycznego. Przewodniczącym Towarzystwa jest prof. dr. Krajewski.

— **Z UNIwersYTETU Jagiellońskiego.** F. Eleasz Feldman rodem z Tarnopola, uzyskał na tej uczelni tytuł doktora filozofii.

— **W SPRAWIE PRZESYLEK POCZTOWYCH URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH I SAMORZĄDOWYCH.** W związku ze zwolnieniem od opłat pocztowych niektórych przesyłek władz i urzędów państwowych i samorządowych, ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik, w którym zwraca uwagę, aby uprawnienie to nie było wyzyskiwane przez poszczególne urzędy poza zakresem przewidzianym przez odpowiednie rozporządzenie.

— **SPĘD I CENY KONI** na ostatnim targu w Krakowie przy ul. Zabłocie były następujące: Ogółem spędzono 159 koni, płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 350—600 zł, za konie pociągowe lekkie od 350 do 550 zł, za konie rzeźne od 40—130 zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę 8 sztuk, na rzeź miejscową 12 sztuk. Ceny utrzymały się na poziomie targu poprzedniego, popyt był wzmógłony, tendencja zwyżkowa.

— **UCIEKŁ Z DOMU** Mikłasińska Józefa zam. przy ul. Mazowieckiej 16 zgłosiła, że przed kilku dniami wydalili się z domu syn jej Teofil, liczący lat 14.

— **NAJECHAŁ NA ROWERZYSTĘ.** Kierowca samochodu Kr. 4785 najechał na ulicy Grodzkiej wskutek nieostrożnej jazdy na jadącego na rowerze Rysia Jana robotnika zam. w Przegini Duchownej 46, któremu uszkodził rower. Szkoda wynosi 50 zł.

— **KRADZIEŻE.** Zubikowski Józef kupiec przy placu Marjackim 9 zgłosił do policji, że dnia 29 ub. m. przy pomocy dobranego klucza dostano się do jego sklepu, skąd skradziono kasę z pieniędzmi w kwocie 2.200 złotych. — Do sklepu Kupfer Heleny przy ul. Wolskiej dostano się przy pomocy podrobionego klucza, skąd skradziono kwotę 120 zł oraz różne drobne przedmioty. — Lan derer Wolf, kupiec zam. przy ul. Bonifraterskiej 1 zgłosił, że dnia 29 ub. m. skradziono mu z samochodu stojącego przed jego sklepem 1 bal skóry wartości 400 zł.

—ośo—

UNDERWOOD biurowe i walizkowe nowe, używane, korzystnie i tanio
GUSTAW KREMLER, Kraków, Grodzka 44. Tel. 135-41.

—ośo—

— **POSIEDZENIE WYDZIAŁU ŻYD. TOW. GIMN.** odbędzie się dziś, punkt. o godz. 8 wiecz. Orzeszkowej 7.

—o—

— **KOMITET LOKALNY SJOŃ. PART. HITACH-DUTH** urządza dziś, o godz. 8.30 wiecz. w lokalu stow. Merkaz Haeirim, Krakowska 41 z okazji 1 maja zebrań członków partji, na którym referować będą tow.: dr. G. Terko, dr. O. Menasche, R. Feldmann i P. Nessel na temat: 1-szy maja świętem pracujących.

—o—

— **ZARZĄD ŻKS. MAKKABI** przypomina, że dziś o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu plenarne zebranie członków w sprawie zjazdu Makkabim w Warszawie.

Gandhi protestuje

Bombaj 30. 4. PAT. Gandhi wystosował list do prasy, protestujący przeciwko pogwałceniu przez rząd paktu delhijskiego. Na poparcie swej tezy Gandhi przypomina, że ziemie skonfiskowane nie zostały zwrócone; więźniowie nie wypuszczeni na wolność; przesładowania trwają w dalszym ciągu, jak również środki represyjne.

Katastrofalna sytuacja powodziowa na Łotwie

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Ryga, 30. 4. (R) Stan wody na Dzwini na terytorjum Łotwy wzrasta z godziny na godzinę. W wielu miejscach rzeka wystąpiła z brzoógów i zalała wielkie tereny. Linja kolejowa Dy naburg—Ryga stoi w kilku miejscach pod wodą. Miasteczko Griva pod Dynaburgiem jest zalane. Liczne domy zostały podmyte i runęły. Kilka tysięcy rodzin znalazło się bez dachu nad głowami.

Podwyżka cel agrarnych w Niemczech

Korespondencja własna „Nowego Dziennika”

Berlin 30. 4. (Sch) Po dwudniowych obradach rady ministrów pod przewodnictwem kanclerza Rzeszy oraz w obecności ministra aprowizacji, ministra spraw zagranicznych i ministra pracy uchwalono podwyższyć cła na następujące produkty rolne: świnie żywe 40 marek za 100 kg, owies 16 mk za 100 kg., groch 20 mk, bób i fasola po 8 mk za 100 kg., na so-

czewicę czyszczoną 8 mk, nieczyszczoną 6 mk, na wykę i łubin 5 mk za 100 kg. Na gęsi, począwszy od 16 października do 31 marca ustalone zostało cło na 240 mk. za sztukę lub 36 mk. za 100 kg. Zniesione zostało natomiast cło na słoninę i smalec. Termin wejścia tej uchwały w życie zostanie podany później.

Znaczne ograniczenia dla firm zagranicznych w Rosji

Moskwa 30. 4. PAT. Rada komisarzy ludowych ZSRR uchwaliła nową ustawę, ograniczającą działalność zagranicznych firm handlowych i ich przedstawicieli na terenie Rosji sowieckiej. Firmy zagraniczne, podobnie jak i każdy cudzoziemiec, nie mogą dokonywać na terytorjum Rosji żadnych operacji handlowych bez uprzedniej zgody na to ludowego komisariatu handlu zagranicznego. Sowietkie instytucje państwowe, kooperatywy oraz firmy i osoby prywatne, nie mogą prawnie zawierać z przedstawicielami firm zagranicznych żadnych transakcji, o ile przedstawiciele ci nie wykażą się specjalnem zezwoleniem komisariatu handlu zagranicznego. Pracownicy instytucji państwowych, kooperatyw i przedsiębiorstw socjalizowanych nie mogą być przedstawicielami

jakichkolwiek firm zagranicznych względnie osób. Firmy, które uzyskały zgodę komisariatu handlu zagranicznego na przeprowadzenie oficjalnych operacji handlowych ZSRR obowiązane są podporządkować się prawom sowieckim i ściśle stosować się do wszelkiego rodzaju rozporządzeń i uchwał sowieckich organów rządzących, ponosząc odpowiedzialność za dokonane transakcje, całym swoim majątkiem, gdziekolwiekby się on znajdował.

Nafta sowiecka dla francuskiej marynarki

Moskwa 30. 4. (R) Oficjalnie donoszą, że rosyjski syndykat naftowy zawarł z rządem francuskim umowę w sprawie dostarczenia nafty sowieckiej dla marynarki francuskiej.

200 osób ofiarą wybuchu w laboratorium amunicji

Telegram własny „Nowego Dziennika”

Londyn 30. 4. (L) Z Rio de Janeiro donoszą: W laboratorium marynarki wojennej w Nitheroy, leżącym nad zatoką Rio nastąpiła straszna eksplozja w oddziale, zatrudnionym wypełnianiem torped bawełną strzelni-

czą. Z pośród 400 osób, zajętych w laboratorium, ocalała zaledwie połowa, reszta zaś w liczbie ponad dwieście osób poniosła śmierć lub odniosła ciężkie rany.

Parlament rumuński rozwiązany

Nowe wybory z początkiem czerwca

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Bukareszt 30. 4. (R) Dziś nastąpiło otwarcie sesji nadzwyczajnej parlamentu. Premier prof. Jorga wygłosił ekspozycję, w której oświadczył, że rząd nie może współpracować z obecnym parlamentem.

Po wygłoszeniu ekspozycji premier odczytał dekret królewski, mocą którego parlament został rozwiązany. Nowe wybory wyznaczone zostały na 1 czerwca do izby posłów oraz na 6 czerwca do senatu.

—ośo—

Katastrofa w kopalni

Bruksela 30. 4. (R) W kopalni węgla „Hornu” w Wasmes koło Mons obsunęła się ziemia i zasypała kilku górników. Część z nich zdołano wydobyć żywych, 6 znajduje się jeszcze pod zwalami ziemi. Istnieją obawy, że zasypani nie znajdują się już przy życiu.

Tetzner stracony będzie jutro

(Telegram własny „Nowego Dziennika”)

Ratyżbona 30. 4. (Sch) Morderca asekuracyjny Tetzner, skazany, jak wiadomo, na karę śmierci, został dziś rano zawiadomiony o odrzuceniu próśby o ulaskawienie. Wiadomość przyjął spokojnie. Tetzner będzie stracony w sobotę rano.

Warszawa 30. 4. Sm. Wobec tego, że w pismach ukazała się wiadomość o ustąpieniu pułk. Scieżyńskiego, naczelnego redaktora „Iskry”, redakcja „Iskry” zaprzecza tej wiadomości, uważając ją za złośliwą.

Diamonda czeka dożywotnie więzienie

Nowy Jork 30. 4. PAT. Znany przemysłnik alkoholu, Diamond, który — jak wiadomo — padł ofiarą zamachu — zachorował ciężko na zapalenie płuc. Prokurator generalny stanu nowojorskiego, który prowadzi śledztwo w sprawie Diamonda, oświadczył, iż posiada dowody wystarczające dla skazania Diamonda, na dożywotnie więzienie o ile ewyjdzie cało z ran i choroby.

ZAWIADOMIENIE.

XXIII. Doorcze Walne Zebranie Członków Stowarzyszenia „Samopomocy” dla zaopatrzenia wdów sierót w Krakowie

odbędzie się we czwartek dnia 14 maja 1931 r. o godz. 10-tej przedpołudniem, w lokalu Stow. Rękodzielników, ul. Podbrzezie 1. 6.

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania; 2. Sprawozdanie z czynności za rok administracyjny 1930; 3. Sprawozdanie kasowe; 4. Ustanowienie wkładek administracyjnych i pośmiertnych; 5. Wybór uzupełniający 8 członków do Wydziału; 6. Wnioski.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 10'30 przedpołudniem, w tymże lokalu, bez względu na ilość członków.

672g

KONKURS

Posada rabina i podrabina w rutejszej gminie opróżniona. Kandydaci, odpowiadający wymogom § 1 regulaminu wyborczego z dnia 24 października 1930 r. (Dz. Ust. Nr. 75, poz. 593 z dnia 5 listopada 1930 r.) winni zgłosić swą kandydaturę w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia. Zgłoszenia należy skierować pod adresem:

Zarząd gminy wyzn. żyd. na ręce W. Pana Mendla Rubina (starszy), Korczyna, pow. Krosno, Wolew. I. wowski 1053x

Gościnne występy Trupy Wileńskiej

„Młyn“

Dramat w trzech aktach Dawida Bergelsona. Reżyseria J. Rothbauma, dekoracje Pronaszki

„Młyn“ („Gluchy“) Bergelsona uwypuklił wyrazistą indywidualność reżyserską p. Rothbauma. „Czarne ghetto“ O'Neilla nie mogło być dla śmiałego reżysera rewolucyjnego odskocznią do tak jasno zarysowanego eksperymentu teatralnego, jak „Młyn“ Bergelsona. W dramacie O'Neilla moment społeczny ustępuje niejako na plan dalszy, a mgliste jego kontury i rozwlekła nieco akcja nie pozwoliły reżyserowi na wyraźne sprecyzowanie swego credo artystycznego. „Młyn“ Bergelsona, jako dramat przedewszystkiem społeczny dał nam niejako ramy zewnętrzne dla możliwości twórczych p. Rothbauma.

Przedstawienie Wileńczyków wzbudza tem większe zaciekawienie, ponieważ poprzednio wystawił ten dramat Dawid Herman w Krakowie. Porównanie więc dwóch tych przedstawień jest niezmiernie pouczające. Jedną z moich znajomych sformułowała to porównanie w sposób ilustrujący nam całą istotę zagadnienia, twierdząc, że Wileńczyki dali nam zupełnie inne widowisko. Trzeba bowiem wiedzieć, że Bergelson pierwotnie napisał nowelę, która później dopiero przerobił na dramat. Moment epiczny przejął się jednakowoż z noweli do dramatu, zachowując konieczną w każdym dramacie, że tak powiem drastyczność akcji dramatycznej. W noweli mieliśmy przed sobą tragedię indywidualną starego robotnika, który przez dwadzieścia kilka lat pracował w młynie, tam ogłuchł, a potem stanął oko w oko wobec olbrzymiej swej krzywdy. Córkę uwiodł synalek właściciela młyna, co w tym samym umyśle robotnika nieświadomionego wywołało nieokreśloną reakcję w postaci żywiołowego wybuchu zemsty. I w dramacie Bergelsona ten motyw tragedii indywidualnej jest główną osią dramatu. Ponieważ jednakowoż nawet tragedia indywidualna tysiącami wziętych w więzy jest z podłożem społecznym środowiska, w którym żyje dana jednostka, przeto autor szeroko podmalował tło, a będąc sympatykiem radykalizmu społecznego, dał nawet wyraz swoim politycznym sympatiom. W ujęciu p. Hermana jest tragedia głuchego głównym wątkiem dramatu. Herman stanął więc niejako na stanowisku autora, pomagając mu tylko w ten sposób, że złagodził zbyt ostre chropowatości tekstu, któremu w zaśladniczych niejako liniach pozostał wieniec. P. Rothbaum natomiast zepchnął na dalszy plan tragedię głuchego i zaakcentował przedewszystkiem młyn jako ośrodek walki klasowej. Najlepiej ilustruje nam stanowisko p. Rothbauma finał dramatu, w którym robotnicy aczkolwiek pełni są współczucia dla głuchego, odgradzają się od niego, odrzucają terror jako wsteczny środek we walce klasowej i widzą w głuchym tylko głuchą ofiarę systemu, z którym walczyć

musi z teatru oczarowana, zahipnotyzowana wprost wizją reżysera i zmuszona jest do konfrontacji swego dotychczasowego stanowiska wobec problemów społecznych z rzeczywistością.

Dopomaga mu w tym walnie p. Pronaszko, który skonstruował imponujące swą zawartością ramy sceniczne widowiska. Jest to dobra wdy kompozycja wielkiej miary, albowiem widz od razu ma wrażenie, że wszystko jest tu konieczne, a „betonowe“ konstrukcje wrzyna się we wyobraźnię widza i urasta do symbolu przekształcającego życie kapitalizmu. Na premierze aparat świetlny nie funkcjonował jeszcze dość sprawnie, na dalszych jednak przedstawieniach braki te zostaną usunięte, a samo widowisko, operujące właśnie precyzyjnie światłem zyska tylko na ekspresji.

Także gra aktorów ma w sobie skondensowaną zawartość precyzyjnie ociosanych złomów. Musiałbym cały spis osób przepisać, by oddać sprawiedliwość każdemu aktorowi, w tym stopniacemu, nawet w rolach epizodycznych. Nie uczynię tego jednakowoż z braku czasu i miejsca. Zaznaczam więc, że pani Orleska nie była rozhisteryzowana i psychologicznie nieprawdopodobną postacią z dramatu Bergelsona, lecz miała silne i mocno zarysowane kontury. Niepostrzeżenie tragiczka scena żydowskiej znalazła w tej roli świetne pole do popisu. P. Wajslis jako głuchy nie miał może monumentalnej żywiołowości Kamena w tej roli, ale bardziej ją wyciemniował, pogłębił i z niezwykłą siłą prostoty zagrał. Świetnym w całym tego słowa znaczeniu właścicielem młyna był p. Nathan, podkreślając każdym gestem, każdym ruchem swą przynależność klasową do „burżuazji“. Frańcuz i artyści cznie skończona groteskowa sylwetka stworzył p. Szigorin, jako Josele Bobeis, pyszna w groteskowym ujęciu swej roli epizodycznej była też p. Nathanowa, a z roli pani Bykowej wydobyła p. Wajslisowa ciepłą, tępotę syty kobiety. Wymienimy jeszcze p. Diamanta, jako wcale do rzeczy Szulca i p. Kohna, jako zupełnie poprawnego Szulca oraz sympatyczną Lejkę w ujęciu p. Goldenberga.

M. Kanter

P. S. Przestałem już walczyć z diablikiem drukarskim, który fantastyczne nieraz urządza mi psoty. Raz z Ibsena-racionalisty uczynił Ibsena-nacjonalistę, innym razem z antypatetycznego autora zrobił antypatetycznego człowieka. Teraz znowu uczynił z O'Neilla — autora, austriackiego autora dramatycznego...

„Anioł pokoju“ w Będzinie

Będzin, 30. 4. PAT. Wczoraj przywieziono tu z Krakowa symboliczną figurę „Anioła pokoju“ która ma stać na pomniku, wzniesionym w Będzinie ku uczczeniu pamięci poległych żołnierzy 1 pp. Figura 4 m wysoka, jest odlana z brązu i waży 1000 kg.

FRANCISZEK WERFEL.

Młodość w mieście

Właśnie ukazała się nakładem D. Zentay w Wiedniu nowa książka prozy, p. Franciszka Werfela. Nowa książka nosi tytuł „Kleine Verhältnisse“, — a stanowi przedstawienie etapu w rozwoju psychologicznym dziecka. Tę nową opowieść Werfela jest krajobraz praski. Podajemy tu w przekładzie drobny fragment wspomnianej książki.

Była wiosna. Erna i Hugo dwa razy dziennie z polecenia mamy odbywali pokaźne przechadzki. Miasto przetrząsały teraz liczne i czarujące ogrody. Erna lubiła najbardziej „Zamek Zajęczy“ (Hasenburg), ów park, który tulił się do grzbietu góry drogami, pełnymi labiryntów, dalekimi obszarami muraw, tarasami, sztucznymi drogami, fontannami i kwitnącymi tajemnymi kamieniami. Także Hugo lubił bardzo ten szeroko rozpostarty park, z którego idących stopni pod górę płaszczyzn, wijących się i z porośniętych powojem blanków przyglądać się można było gęsto zwanemu miastu, aż po mgliste przedmieścia na horyzoncie. Ciężka, ospała rzeka przepływała starożytnymi natłok ośrodka.

Liczne kamienne i żelazne mosty rozbrzmiewały rozmaitymi śpiewkami od brzegu do brzegu. Najstarszy z pośród nich dzierżył skamienie

niały ból ujętej w pęta grupy posagowej pod brązowe albo srebrne światło zmieniające się z chwili na chwilę. Pomurym grudom kryształów podobne były te pełne ruchu postacie, jakiego napór historii dźwignął w górę ze skalistych łuków mostu. Oko Hugona zatrzymywało się jednak przedewszystkiem na potężnej kopule Teatru Narodowego, kopule, która prażyła się w słońcu, szeroka i zielona, pośród gotyckie go strzelania w górę setki wieżyc. Wzięto go, Hugona, już z sobą dwa albo trzy razy do tego teatru. Od tego czasu wokół serca jego czaiła się ta budowla, której zielone, pośniedziane wnętrze kopuły zawierało rzeczy, które zachwycały go głęboko: patetycznie pomalowaną zasłone pełne światła sklepienie, głosy instrumentów, je dyny w swoim rodzaju zapach delikatnego pyłu, pleśń, perfumy, zamieszane z obecnością kobiet i z tajemnicą czarodziejstwa sceny, tajemnicą przestrzeni nierzeczywistej, przecinająca rzeczywistość, przestrzenia — potężniej jeszcze zmierzchnięte zasłone, niż boska przestrzeń. — przecinająca ziemską przestrzeń świątyni.

Ale nie tylko wzniosły widok na potężnie piękne miasto, zawierał Zamek Zajęczy. Posiadał on przecież nadto mistyczny „mur głodu“, który odgraniczał kwitnący ogród od pustego, gliniastego płaskowyzu, skąd niekiedy dolatywały wojskowe sygnały na trabce, by ze skrzydłami złoto-brązowo rozwarłymi, potrzebować

tać przez chwilę nad doliną miasta. Stary ten mur, jeśli można było wierzyć królikom, był dziejowym pomnikiem: Jakiś średniowieczny król kazał go wzniesić, by w czasie nędzy głodu rozwiązać zagadnienie bezrobocia w tak beztrudny i bajkowy sposób. Jakkolwiekby się sprawa przedstawiała, „mur głodu“ dostarczał był wyobraźni Hugona pięknej pobudki; brat kłamał też chętniej Ernie o jakichś morowych zarazach, o wojnie, o baranach burzy, wyłomach i o nocnych napadach.

Należało to jednak do istoty jedynego tego w swoim rodzaju miasta: stary gdzieś kamień, drewniana poręcz, studnia w dziedzińcu, wypalony młyn, który pozostawiono, szara, ślepa wieżyca, w której pieczarze handlarz starym żelazem posiadał skład towarów. Nic, gruz, często nawet nieładne, przeważnie bez artystycznej wartości. Ale zmarli polatywali nad kamieniem, zmarli tulił się do poręczy drewnianej, zmarli w ciągu wieków płasali w młynie, zmarli szli po zardzewiałych sztabach żelaza, zmarli mieszał się w tłok uliczny ze światłem w rękach, zaciemniającym dzień, zmarli nie opuszczali tego miasta. Stary piaskowiec, zmurszały mur tylko! Ale naraz zadrgał w promieniu południa chory cień, niewypowiedziane blade, mizerny obrazek, jakby rzucony z latarni magicznej za naszych lat dziecięcych, która burtywieje gdzieś w komorze rupieci. (Tł. To).

WOLNE POSADY

PANIENKA od lat 14—16, do nauki szycia gorsetów, która umie również szyc na maszynie, potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Landau, Grodzka 5. 676g

POSAD
POSZUKUJĄ

RUTYNOWANY buchalter bilansista, korespondent, przyjmie prace buchalteryjno-korespondencyjne za skromnem, godziennem wynagrodzeniem. Reflektuje również na stałą posadę. Zgłoszenia: Landau, dla „K.“, — Kraków, Zielona 5, II. piętro. 664g

LOKALE

PANIENKOM inteligentnym mieszkanie udułajne. Właściciel: Antykwarnia, Suptalska 1.

DO FRONTOWEGO sklepu przy ul. Grodzkiej, o wielkich wystawach, nadającego się na modniarstwo, krawiectwo, konfekcję i t. p. — przyjdzie na wyjątkowo korzystnych warunkach spółnika lub spółniczkę. Tyko na oferty poważne, żądające odpowiedzi. Oferty pod „N. 33“ do Adm. „N. Dziennika“. 679bp

DLA PANIENKI (Żyd.) mieszkanie z samotną wdową: Taubman, Bocheńska 8, m. 19. 727x

URZĘDNICZKE na mieszkanie do pokoju z osobnym wejściem przyjmie. Zgłoszenia: ul. Dietla 15, I. piętro, m. 4. 651bp

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE. Hotel i Pensjonat „Granit“, telefon Nr. 278. Pełny komfort, poleca pokoje wraz z całodziennym wykwiutnym utrzymaniem. — Cena na maj i czerwiec Zł. 10. — Do ceny powyższej nie dolicza się żadnych dodatków. Wydaje również obiady i kolacje dla przyjezdnych i miejscowych. Obiady kompletne w cenie Zł. 2'50. 1047x

RABKA. Pensjonat „Bellevue“, upoche, słoneczne położenie, centrum Parku Zakładowego. Pełny komfort. Kąpiele solankowe — jodobromowe w domu. Wykwintna kuchnia. W pierwszym sezonie ceny niższe. Zgłoszenia: Anna Jakób, Kraków, ul. Józefińska 29. Telefon 120-44. Od 7 maja Zarząd „Bellevue“ — Rabka, Telef. 67. 1046er

ZAWOJA. Stacja kolej. Maków, przepiękne letnisko górskie. Klimat suchy, łagodny. Pensjonat „Renata“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, całodziennym utrzymaniem. W maju i czerwcu cena pokoju z utrzymaniem zł. 6—7 dziennie. — Kuchnia wykwiutna, rytmalna. — Zgłoszenia: Brachfeld, Kraków, Wojska 28. 1028er

KELNER—bufetowiec, władający kilkoma językami, poszukuje posady na sezon letni. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolny“. 530g

POKÓJ do wynajęcia, słoneczny, — z osobnym wejściem: Danielowa, ul. Długa 33, III. piętro.

TROCHE HUMORU

PIJACKA FILOZOFIA.



— Na Boga, człowieku, poco wy tyle pijecie?
— Picie, to jedyna rzecz, która mnie trzyma na nogach!

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświat.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana



Specjalny Magazyn Obuwia Męskiego

otwarcie 2-go maja 1931
ul. Florjańska 35

W. Weynerowski i Syn — Fabryka Obuwia
Bydgoszcz 1039p

NAUKA
I WYCHOWANIE

STOW. Żyd. Słuch. U. J „Ogniisko“ (Biuro Pośrednictwa Pracy) poleca bezpłatnie kwalifikowanych korepetytorów do wszystkich przedmiotów w zakresie szkół powszechnych i średnich, guwernerów oraz nauczycieli języków. Zgłoszenia przyjmuje się w Żydowskim Domu Akademickim (Przemyska 3 — Telef. 107-64) w godz. od 7—9 wiecz. Tamże przyjmuje się zgłoszenia akademików, poszukujących pracy. 1048x

JEZYKA angielskiego konwersacji wyczę pod gwarancją w ciągu kilku miesięcy. Opłata miesięczna 12 zł, zbiorowo 6 zł. Zgłoszenia: Strikman Starowińska 72, oficyna, parter. 661g

RÓŻNE

WYTWÓRNA kuźni torb i walizek „Patria“ (właśc. Leitner). — Kraków, Florjańska 40, w podwórzu poleca swoje pierwszorzędne wyroby. Przyjmuje wszelkie zamówienia i reparacje. 1049x

WE ŚRODE, 29 b. m. o godz. 9.30 wiecz. w Sali Bolońskiego (w garderobie) skradziono portfel z pieniędzmi, paszport na nazwisko Maurycy Haber legitymację z fotografią, weksel na Zł. 1.000, wystawiony przez Firmę Jerzy, podpisany przez Eugenjusza Reicherta, za protestowany — przez Bank Rippera. Upraszam p. złodzieja o zatrzymanie pieniędzy, a o zwrot dokumentów i weksla na adres: Maurycy Haber Kraków, Wojska 7.

SMITH, maszyna do pisania, prawie nowa, okazuje do sprzedania, — Groos, Wojska 9. 1029x

PANZEROWA, Kraków ul. Agnieszki 1, otworzyła filię farbiarni i pralni Eisenberga (Fluss).

UNIEWAŻNIAM weksel, wystawiony przez Chaima Wertheimera na Zł. 96'15, płatny 26 kwietnia 1931 r. 673g

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Chiel Menasze Zynger, ur. 1899, wydaną przez P. K. U. Pińców. 1037x

POKÓJ umeblowany za raz do wynajęcia dla panów lub pań, z całonocnym lub częściowym utrzymaniem: ul. Dietłowska 111 I. piętro, drzwi 7. 306bp

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.